



## Tępienie pryszczycy.

C. k. Namiestnictwo rozesało do wszystkich starostw w Galicyi następującej osnowy okólnik:

W ostatnim czasie dają się znówu słyszeć skargi, że środki weterynaryjno-policyjne, zarządzane w celu powstrzymania dalszego rozszerzenia się i tłumienia pryszczycy, utrudniają w wysokim stopniu nie tylko prawidłowy bieg gospodarstw rolnych i handlu zwierzętami, lecz także aprowizację, zwłaszcza większych miast, wywołując w następstwie znaczne podrożenie mięsa.

Jakkolwiek zarządzenia policyjno-weterynaryjne, wobec bardzo daleko idących ulg w obrocie zwierzętami raciewemi, nie dają uzasadnionej podstawy do tego rodzaju zażaleń, to jednak z uwagi na to, że przy tak znacznym rozszerzeniu się zarazy mogą tu i owdzie zająć pewne trudności w prowadzeniu gospodarstwa, handlu zwierzętami i zaopatrzeniu miast w materiał rzeźny, c. k. Namiestnictwo uznaje za potrzebne przypomnieć c. k. starostwu swe zarządzenia z dnia 8 września, 14 października, 16 grudnia 1910, l. 13.706/pr., XVII. 10.737, XVII. 13.672, 23 czerwca, 13 lipca, 10 i 19 sierpnia, 15, 19 i 25 września 1911, l. XVII. 9483, XVII. 10.387, XVII. 9483/2, XVII. 2581/1, 16.370/pr., XVII. 14.258, XVII. 14.075/32, tudzież 26 sierpnia i 13 września 1911, l. XVII. 12.655.9 i XVII. 13.042/19, według których, o ile idzie o pogodzenie celów policyi weterynaryjnej z interesami producentów handlu i konsumentów, postępować należy w sposób następujący:

Przedewszystkiem obowiązane są władze i organa, powołane do tępienia pryszczycy, pamiętać zawsze o zasadzie, że zarządzenia policyjno-weterynaryjne powinny być przystosowane do warunków i potrzeb miejscowych i uwzględniać w odpowiedni sposób interesy handlu i gospodarstwa wiejskiego.

1. Dlatego też należy każdym razem dokładnie rozważyć, czy idzie o stłumienie odosobnionych ognisk pryszczycy, czy też o zapobieżenie dalszemu jej rozszerzeniu z obszarów silnie nawiedzonych zarazą i w tym ostatnim wypadku punkt ciężkości zarządzeń przenieść na izolację poszczególnych ognisk w zapowietrzonych obszarach, lecz na niedopuszczenie przeniesienia się zarazy na terytorium, dotąd od niej wolne.

Z tego wynika, że tam, gdzie idzie o obszary silnie nawiedzone pryszczycą, zbyteczne jest ustawianie straży wewnątrz tych obszarów, a ustawić je należy tylko na granicy całego zapowietrzonego rejonu celem

dopilnowania, aby się zaraza z niego dalej nie szerzyła.

2. Także zakazy puszczenia samopas mniejszych zwierząt, jak: psów, kotów, drobiu i królików winny być wydawane tylko w tych wypadkach, gdzie tego wymaga nieodzowna potrzeba.

3. W celu skrócenia przebiegu zarazy w poszczególnych gminach wskazane jest, w miejscowościach silnie nawiedzonych pryszczycą, stosować w jak najszerszej mierze sztuczne zakażenie zwierząt, ulegających zarazie.

4. Ze względu na wielką doniosłość targów dla aprowizacji należy unikać i nadal zamykania targów na zwierzęta raciewowe we wszystkich tych wypadkach, w których gmina targowa nie jest nawiedzona pryszczycą, a stosunki lokalne w tej gminie i najbliższej okolicy wykluczają niebezpieczeństwo rozszerzenia zarazy.

5. Przy wykonywaniu dezynfekcyi stajen stosować należy postępowanie jak najprostsze, polegające na dokładnym odkażeniu przedmiotów, poprzednio dobrze oczyszczonych, a o ile na to cel dezynfekcyi pozwala, unikać zdejmowania podłóg i odrywania żłobów i drabin i wybierania ziemi ze stajni.

6. Wszystkie czynności urzędowe z powodu pryszczycy, a zwłaszcza czynności, tyjące się uznania zarazy za wygasłą, powinny być traktowane zawsze jako sprawy nagłe i załatwiane bezzwłocznie, ile możności w ciągu dnia następującego po doniesieniu.

7. W sprawie pokrywania kosztów dostaw środków dezynfekcyjnych ze Skarbu Państwa i sprawdzania rachunków komisyjnych, które ponosić mają strony, należy przestrzegać ściśle obowiązujących przepisów, wychodząc z zasady dotychczas stosowanej, że nakładanie tych kosztów na strony dozwolone jest tylko w wypadkach unormowanych tymi przepisami.

8. Rozumie się, że ułatwienia w aprowizacji zawarte w wydawanych z powodu pryszczycy obwieszczeniach i okólnikach tutejszych, należy zawsze bez zwłoki i to w formie przystępnej podawać do wiadomości gmin i innych interesentów tak, aby mogły wejść natychmiast w życie i być w dostatecznej mierze wyzyskane.

C. k. Starostwo zechce stosować się jak najściślej do tych wskazówek i zarządzeń co potrzeba, aby, o ile to jeszcze się nie stało, zasady te natychmiast wprowadzono w wykonanie.

O poczynionych w tym względzie szczególnych sprostzeniach doniesić należy każdemu razem bezzwłocznie c. k. Namiestnictwu.

C. k. Namiestnik:

Bobrzyński w. r.

## Spór pomiędzy Wittem a Gučzkowem.

Od dłuższego czasu toczy się ścisłe jakby pojedynki słowny pomiędzy hr. Wittem a p. Gučzkowem. Spór rozpoczął się dość spokojnie od wzajemnego proślowania faktów bliższej, a tak bardzo zajmującej przeszłości, t. zw. konstytucjonalizmu rosyjskiego.

Moment, kiedy się decydowały losy pierwszego w Rosyi gabinetu, nawpół tylko urzędniczego, znaczenie fatalne popieranej przez hr. Wittęgo kandydatury p. Durnowa, szczegóły prowadzonych z działaczami społecznymi rokowań — wszystko to wyjaśniła w dostatecznej mierze polemika dwu mężów stanu, z których jeden reprezentował wówczas władzę, drugi chciał reprezentować społeczeństwo.

Ale spór, w pierwszym okresie faktyczny, przybrał w dalszym ciągu znaczenie zasadnicze. Gučzkow z hr. Wittem polemizują już o to, kto zaprzepaścił konstytucję rosyjską i co pozostało z manifestu 17 października.

Gučzkow zrobił zarzut Wittemu, jakoby on był główną sprężyną intrygi przeciwko Stołypinowi. Witte miał być inspiratorem reakcyi w Radzie państwa i poza nią, Witte był tajnym stronnikiem wrogów „nowego ustroju“, Witte z za kulis doświadczoną ręką rozstawiał marionetki w dramacie historycznym, którego akt ostatni — to zgraba Stołypina, obrońcy i stronnika konstytucyi...

Hr. Witte naturalnie posadzeń tych nie mógł pozostawić bez odpowiedzi. „Nigdy ani bezpośrednio, ani pośrednio nie bawiłem się z nikim w żadne konspiracye przeciwko nieśczęsnemu P. Stołypinowi“ — pisze ex-premier w swoim liście. Jeżeli zaś krąży taka pogłoska, to jest to „legenda policyjno-polityczna“, która ma na celu zdyskredytowanie niedogodnego i niebezpiecznego przeciwnika.

A zresztą — pyta Witte — któż to ma prawo wylewać łzy nad konstytucją rosyjską i jej domniemanym obrońcą i sługą? Co to jest za człowiek, którego boleść brzmi z taką przesadą? — powtarza słowa Hamleta nad grobem Ofelii. Jeżeli kto ma prawo smuć się losem aktu 17 października, to przedewszystkiem on, Witte, tego aktu wyłaczny i odpowiedzialny twórca, Ofelii rosyjskiej wierny aż do grobu kochanek...

Po czem-że to płacze? — mówi sarkastycznie dalej ekspremier październikowcom. Jaki to „nowy ustrój“ optakujecie? Nowy ustrój ja stworzyłem, a ten nowy ustrój, za który niby zginął Stołypin i po którym płacze jego urzędowa płaczka — to trup 17 października, to fałszowana Giocond-

da, z wyblchowaną twarzą i podmalowanymi oczami.

„Całemu światu wiadomo — pisze Witte — że nowy ustrój proklamowany został manifestem z dnia 30 października 1905 roku i określony ustawami, wydanymi na zasadzie manifestu tego, a więc w czasie, gdy ja stałem na czele rządu cesarskiego. Wiadomy jest niemieńskiemu światu mój wyjątkowy i odpowiedzialny udział w stworzeniu aktów tych, które wprowadziły „nowy ustrój polityczny“. Przekonań, które w owym czasie miałem śmiałość wypowiedzieć, nigdy się nie wyrzekałem, a pamięć o tem napelnia życie moje i stanowi dumę moją. Wiadomo, że prawicowi reakcyoniści zajmują wobec tego wszystkiego, co dokonane zostało d. 30 października i za czasów przesostwa mojego, stanowisko zupełnie przeczące i nieważne swoją do aktów tych przenosić zwykli na moją osobę. Ponieważ nie mam zwyczaju podejrywać kogoś bez dowodów, a tem mniej ogłaszać o podejrzeniach tych to, co się do mnie osobiscie odnosi, jestem przekonany, że reakcyoniści, którzy są zdania, że akt październikowy należy znieść, są w przekonaniach swoich zupełnie szczerzy. Przekonań ich nie podzielam jednak, przeciwnie mniemam, że to, do czego zmierzają, będzie zgubne dla monarchyi i ojczyzny mojej, ale przekonania ich rozumiem: są one szczerze i jasne.

Co do mnie, twierdzą, że w nowym, odnowionym ustroju, obrońcą którego mianuje się Gučzkow, — że pod flagą „ustroju konstytucyjnego“ — w ostatnich czasach wskazywano jedynie granice władzy monarchyjnej, swoją zaś własną władzę doprowadzono do nieograniczonej, bezwzględnej i niebywałej samowoli. Dla mnie postępowcy tacy nie są bardziej sympatyczni, aniżeli szczerzy i otwarci reakcyoniści. Na temat ten, z powodu mojego szczególnego udziału w akcie październikowym, nie mogę mówić spokojnie. O tem, jak słusznie twierdzi Gučzkow, powie historia.

„Wkońcu jedno jeszcze. Reakcyoniści z jednej strony, a zwolennicy zmarłego prezesa ministrów z drugiej wywołują we mnie takie same uczucia, jakich doświadczałem, przysłuchując się w ostatnich czasach „prześlądom“ na tematy bieżące w teatrach francuskich. Gdy na scenie złoździeje zdejmują obraz Giocondy i pozostawiają na jego miejscu gołą ścianę, widzowie irytują się, gdy zaś złoździeje zdejmują Giocondę i na jej miejsce na ścianie wieszają fałszywą z uróżkowanymi policzkami i podmalowanymi oczami, widzowie zachwycają się“.

„Jest rzeczą zadziwiającą — pisze pewien publicysta rosyjski w swoim do tej polemiki komentarzu — rzeczą prawie nie-

Nie więc kwalifikacye, takie czy inne pana Woydygi, — choć przyznać trzeba także, że ten sposób załatwiania spraw, bądź co bądź publicznych, nie należy do polecenia godnych — ale poprostu interes nasz, a także zamiary początkowe, a nawet zobowiązania komitetu, zobowiązania względem tych co dotychczas dawali składki i zobowiązania w stosunku do p. Bourdelle'a. — wszystko przemawia zatem, aby propozycję pani S. i pana Woydygi komitet odrzucił. I zapewne tak też się stanie, szczególnie po dyskusyi, jaka miała miejsce w prasie krajowej, na przysłem zebraniu komitetu, które odbędzie się w miesiącu listopadzie b. r. Wszak nie chodzi o to, aby sprawę załatwić szybko, ale o to chodzi, aby ją wykonać dobrze; dobrze, to znaczy tak, aby jej wykonanie najlepiej odpowiedziało zamierzonym celom: chcemy, aby Francya oddała hołd Mickiewiczowi, niechaj więc go odda Francya; chcemy, aby pomnik Mickiewicza przypominał Francyi naród nasz i jego losy, nie stawiamy więc pomnika, o którym najwyżej będą wzmiankowały gazety, jako o jednym więcej, który niepotrzebnie zajmuje miejsce! Niema jednak tego złego, co by na dobre nie wyszło: sądzę, że podjęcie przez prasę sprawy paryskiego pomnika Mickiewicza, wywołane propozycją pani S., ożywiło zainteresowanie dla tego projektu w kraju i że będzie ono miało, jako następstwo, zwiększenie ofiarności na ten cel. Nasuwa się tutaj jedna uwaga: otrzymane dotychczas składki pochodzą przeważnie od osób zamożnych i są względnie wysokie, natomiast między ofiarodawcami niema ofiarodawców „groszowych“, a ci, nietylko najrychlej mogliby dopełnić brakującej sumy, ale także dodaliby tej „manifestacyi“ narodowej na gruncie zagranicznym, charakter bardziej ciekawego, bardziej imponującego cudzoziemcom, którzy czytając, z czasem, wykaz składek (jaki komitet po ukończeniu pomnika ogłosił zamierzają) znaleźliby setki, a może tysiące datków „groszowych“, ciężką zarobionych pracą. Dla komitetu trudność polega w tym względzie na dotarciu do masszerokich, mogłyby tutaj nieocenione oddać usługi polskie pisma ludowe, gdyby zająć się tą sprawą zechciały.... (Dokończenie nastąpi).

Kazimierz Woźnicki.

110)

## SYRENA.

(Pierre Dax. *L'orpheline d'Auteuil*.)

Część druga.

XVI.

»Dwudziestu«. — Babka.

(Ciąg dalszy).

Marmagne zdjął czapkę, którą miał na głowie.

— Panie wybaczą. Ktoby się spodziewał takiej uprzejmości. Widocznie paniom chodzi o Pauletke, żeby się tak co prędzej fatygotać.

— Tak, lubię to dziecko. Czy leży w łóżku?

— Nie, pani hrabino. Na szczęście! Co za przejsie! Niechże panie siadają.

Marmagne odchylił drzwi pokoju córki i przez ten otwór rzekł:

— Pauletko, sama pani hrabina jest tutaj z panną de Tiburce.

— Czy podobna!... Idę zaraz, ojciec.

Jeszcze pod wrażeniem nocnego wstrząśnienia, które może nie tak prędko ustąpi — Pauletka pobladła i serce jej tak mocno uderzało, że aż cierpiała. Gdy się ukazała, nie było ani kropli krwi na jej ustach.

— Kochane dziecko! — zawołała hrabina, uderzona tą bladoscia, wyciągając do niej obie ręce — przychodzimy dowiedzieć się o twoje zdrowie. Siadaj.

— Jakaż pani dobra!

— Pauletko, usiądź tu przy mnie — rozkazała milutko Lucyna — Pauletko, jaka ty jesteś blada! Nie dziwnego! Napadnięta? Zakneblowana? opowiedz nam jak to było. Zaledwie można uwierzyć w takie rzeczy.

— A tymczasem to prawda, panno Lucyno.

Hrabina chciała coś mówić. Lucyna przerwała.

— Babuniu, pozwól. Niechaj ona nam wszystko opowie ze szczegółami. Chciałabym wszystko wiedzieć.

— Moja malutka, nie przeszkadzaj pannie Pauletce opowiedzieć całego wypadku, którego mogła paść ofiarą. Pozwól mi tylko zapytać pana Marmagne, czy wezwał jakiego doktora.

— To prawda, masz słusność, babuniu.

— Doktora! — zawołała Pauletka, której oblicze lekko się zarumieniło. — Ja go weale nie potrzebuję, pan hrabino.

— Twój ojciec będzie spokojniejszy, moje dziecko. My, także, życzyli ci, będziemy wiedzieli, czego się trzymać. Dzięki Bogu wyszła zdrowo ze strasznej zasadki. Chodzi teraz o zwalenie wrażliwości, o uspokojenie nerwów, które mogą być wstrząśnięte.

— Pani hrabina ma słusność — potwierdził Marmagne. — Przebac mi, dziecko, że o tem nie pomyślał.

— To łatwo wytłumaczyć. Musiałeś pan przeżyć straszne chwile niepokoju.

— Trzeba to przeżyć, żeby zrozumieć, pani hrabino.

— Rzecz więc ułożona. Jutro rano będziesz miała wizytę mego doktora. Poszłę go uwiadomić.

— Nie trzeba, żeby pani hrabina się fatygowała — rzekł Marmagne. — Poproszę naszego doktora.

— Ależ nie, już postanowione. Nie mówmy o tem więcej.

Lucyna ciągle wypytywała. Ciekawość jej była nienasycona.

— Babuniu — zaproponowała — niedobna, żeby Pauletka sama chodziła. Odtąd, ktoś będzie jej towarzyszył.

— Miałam właśnie to zaproponować. Wydam stosowne rozkazy.

Marmagne nie śmiał protestować. Szepnął tylko:

— Jedynie pod tym warunkiem mogłaby pracować dalej... Nie mogę narażać mego dziecka.

— Och! panie Marmagne, proszę nam nie odbierać Pauletki. Przyszliśmy po nią i odeszliśmy wieczorem, jeżeli panu o to chodzi. Biedna Pauletka!... Jakże się cieszę, że ciebie widzę!

— Ja także, panno Lucyno, żal mi tylko, że panie się fatygowały. Postaram się być jutro w pałacu.

— Możesz zatrzymać się dzień, lub dwa, żeby wrócić do sił, moje dziecko. Zresztą, zastosujesz się do rady lekarza.

Już od jakiejś chwili babka wpatrywała się w młodą dziewczynę.

Jej uśmiech melancholijny i głębokość spojrzenia przyciągały uwagę hrabiny. Miłosierna kobieta znajdowała w regularnych rysach, w wyrazie, podobieństwo z kimś, kogo znała.

Hrabina d'Antignac starała się sobie przypomnieć. To było trudno. Tak liczne miała znajomości!

Pauletka to spostrzegła. Uśmiechnęła się do tej, która ją obejmowała spojrzeniem dobroci. Sliczny uśmiech!... Och! jak słodki, pogodny wyraz odzwierciedlał się na czystym obliczu!

W nagłym błysku wydało się hrabinie, że ten uśmiech i ten wyraz łączył się w sposób niewytłumaczony z uśmiechem i wyrazem istoty, którą kochała. Wspomnienie Jakoba w dwadzieścia lat po jego śmierci przemknęło w myśli serdecznej kobiety. Oczy jej mgłą łzawą się przysłoniły. Pauletka, która to zauważyła, pomyślała, że hrabina musi cierpieć. Do pogodnego wyrazu przylączyła się serdeczność, która przenikała z wolna serce sieroty.

Babka broniła się przed myślą, która usiłowała się utrwalić.

Powstała z miejsca.

Gdy chwilią przed byłym agentem porządek i dobre urządzenie mieszkania, Lucyna spytała:

— Pauletko, czy to twój pokój, tutaj?

— Lucynko, może jesteś niedyskretna!

— Nie, nie — zapewnił były agent, zadowolony z tych ogledzin, które mogły wypaść tylko na korzyść Pauletki — panna de Tiburce może wejść wszędzie.

Obie młode dziewczyny przeszły przez próg, lecz skoro tylko Lucyna zobaczyła, że jedna tylko Pauletka może ją słyszeć, wzięła ją za obie ręce.

— Pauletko, Pauletko, jestem pewna, że jesteś tak zmieszana i wzruszona, iż nie myślałaś o najważniejszej rzeczy.

zrozumiała, dlaczego Witte, który odegrał taką olbrzymią rolę w historii wolności rosyjskiej, nie cieszy się nietylko prawdziwą, historyczną sławą reformatora i twórcy nowej Rosji, ale nawet ogólnym uznaniem? Dlaczego za każdym razem, kiedy jest mowa o kandydaturze Wittego na to lub inne stanowisko, albo o jego poglądach i zamiarach — dźwięczy zawsze jakiś dwoisty, nieufny, dziwny ton w stosunku do tego nazwiska.

Rossya nie ufa Wittemu.

I są po temu przyczyny. Rossya, być może, wdzięczna jest Wittemu za to, że „brał odpowiedzialny i wyłączny udział” w akcie 17 października, ale w głębi duszy Rossya bojeja, że to był właśnie hr. Witte, a nie inny bardziej prawy i szlachetny człowiek, który, stawszy się twórcą nowego ustroju, nie wyrzekłby się go nazajutrz.

Witte stworzył rosyjską konstytucję, ale Witte nie potrafił tehać w nią prawdziwego życia, nie potrafił zainteresować nią szerokich warstw społeczeństwa, nie zdołał i nie próbował zresztą zrobić z niej czegoś drogiego i blizkiego temu społeczeństwu.

## Wojna włosko-turecka.

Kiedy czyta się najnowsze doniesienia z widowni wojny, która naprawdę wojną być zaczyna, niepodobna zrozumieć tego szczerzego, czy udanego optymizmu, z jakim Włosi rzucili się w awanturę trypolitańską. Ostatnie dni przypawiły im o ciężkie straty i zaskoczyły całemu przedsięwzięciu. Nieprzyjaciel z prawdziwie orientalną pogardą śmierci waleczą, obrócił w niwecz nadzieje łatwej okupacji. Pozycja włoska nawet w Trypolisie samym jest zagrożona, rząd więc króla Wiktora Emanuela postąpił bardzo słusznie, odkładając na razie proklamowanie aneksji, projektowane na dni najbliższe. Byłoby to bowiem w danych warunkach chyba fikcją, która nikomu nie zaimponowałaby, przeciwnie, naraziłaby na — ośmieszenie. Zamiast bawić się mydlaną bańką, rząd włoski czyni to, co powinien był uczynić, zanim przystąpił do zamachu na Trypolidę, tj. gromadzi siłę zbrojną, by rzuceniem dostatecznej jej ilości na widownię boju, zapewnić sobie sukces i zatrzeć nim ujemne wrażenie dotychczasowej kampanii.

Rzecz naturalna, że w Konstantynopolu pod wpływem ostatnich wypadków zapanował radosny nastrój i wracać poczyna otucha. Ostatnie wypadki nie mają wprawdzie rozstrzygającego znaczenia, nie przypieczętują wojny, znakomicie jednak polepszają pozycję Turcji, ratując honor jej militarny.

Zdziwiona, sierota spojrzęła na nią, powtarzając:

— O najważniejszej rzeczy? Nie rozumiem, co panna Lucyna ma na myśli.

— Świetnie zrobiłam, żem tu przysłała! Przypomnij że sobie, Panletko!

I głosem przyciszonym:

— W niedługim przeciągu czasu ciężka próba. Przejście to będzie błyskiem szczęśliwej przyszłości, która się zarysuje... Panletko, jesteś już na tej drodze.

A sierota poczerwieniała jak róża.

— Nie pomyślałaś o tem, Panletko?

— O niczem nie myślałam, panno Lucyno.

— Rozumiem to doskonale. Biedna Panletko!... Słuchaj, muszę cię pocałować. Jesteś śliczna!

Młoda robotnica na trzeci dzień wróciła do pałacu d'Antigna. Zostało ułożone, iż Marmagne będzie ją odprowadzał z rana; służący i portyer otrzymali rozkaz, żeby być do jej dyspozycji wieczorem.

## XVII.

### Powiernik.

Gdy na drugi dzień Marmagne i Panletka otrząsnęły się ze swoich wrażeń i Panletka raz jeszcze wyjaśniła, w jaki sposób wypadnięta została, były agent szepnął zawstydzony:

— Moje dziecko, zapomnieliśmy oboje o najpierwszym z naszych obowiązków. Nikt z nas, nie zapytał o nazwisko twego wyhawcy.

Oblicze Panletki lekko zaróżowiło.

— To prawda, ojeze, co on sobie o nas pomyśli?

— Powie sobie zapewne, że straciliśmy głowę, co było prawdą poniekąd — odrzekł Marmagne niezadowolony. A przecież zawdzięczam temu młodzieńcowi, że wyrwał cię z przepaści. Nie wolno nam pozostać w bezczynności. Powinniśmy mu wyrazić naszą wdzięczność.

— To nie przyjdzie z łatwością, ojeze. Nie znamy go.

(Kontynuacja nastąpi).

## Pod Trypolisem.

Jasnego obrazu położenia pod Trypolisem urobić sobie niepodobna, wieści bowiem z Rzymu i z Konstantynopola brzmią, jak zwykle w podobnych wypadkach, wprost sprzecznie. Ze jednak położenie Włochów w stolicy Trypolidy znacznie się pogorszyło, że nawet stało się krytycznym, tego już nie zaprzeczają; nawet źródła włoskie.

Ag. Stefane'go stara się pocieszyć ogół włoski pogłoską, że niektóre szczepty zamierzają odstąpić Turków i przyłączyć się do Włochów. Sama jednak Agencya piętnuje tę wiadomość jako „nieskontrolowaną”, a uważa ją można za wprost niewiarygodną. Jeśli szczepty tebyły trzymały się Turków, kiedy Włosi byli górą, to jakże miałyby interes porzucić ich teraz, gdy Turkom uśmiechnęło się powodzenie?

Naczelnym komendantem korpusu operacyjnego nadesłał telegraficznie zestawienie strat włoskich w dniach od 23 do 26 b. m. włącznie. Koło Trypolisu padło 13 oficerów i 361 żołnierzy, rannych jest 16 oficerów i 142 żołnierzy. Ministerstwo wojny ogłosi liczbę ofiar natychmiast po otrzymaniu bliższych informacji. Ten stosunek zabitych i rannych należy przypisać nagłemu atakowi Turków z krótkiej mety. Łuki w wojsku operacyjnym zostały już uzupełnione.

Tak brzmią relacje włoskie. Natomiast wydawany w Konstantynopolu *Tanin* podaje z dnia 23 b. m. następujące rzekomo autentyczne informacje:

Pułkownik Meched wysłał parlamentarzy do miasta, z poleceniem, by zażądali opuszczenia pozycji, w przeciwnym zaś razie zaatakują miasto. Podniósł także, że ze względu na obcych, walka powinna odbyć się za miastem. Generał Caneva odmówił spełnienia tych żądań, wobec czego pułkownik Meched zawiadomił konsuła, że zaatakuje miasto, a odpowiedzialność za ewentualne zabicie obcych spadnie na Włochów. Włosi starali się wysłędzić stanowisko Turków za pomocą latawców, Turcy jednak jeszcze przed wyładowaniem ich przystąpili do ataku, zaskoczywszy Włochów niespodzianie. Walka toczyła się na 3 liniach między fortami Gararasz-Harjul-Garbi, Bumelien-Wuzelin i Missirbaba. Włosi zostali koło Gararasz. Harjul-Garbi pobici i cofnęli się pod ochronę ogni pancerników, który jednakże nie pomógł lewemu skrzydłu, tak, że to musiało się cofnąć, Turcy zatknęli na forcie Missirbaba flagę otomańską, zdobyli 8 dział i 4 mitrąlezy, nadto koszarzy artylerji i kawalerji przed miastem. Straty Włochów są bardzo znaczne.

*Sabah* donosi, że wojna, która dopiero się rozpoczęła, dążyć będzie do przywrócenia rzeczywistego zwierzchnictwa tureckiego w Trypolisie.

Według doniesień dzienników, flota włoska od dwu dni usunęła się z wód archipelagu.

Jeszcze fatalniej brzmią dla Włochów inne doniesienia. I tak wedle *Local. Anz.*, Włosi w ostatnim starciu stracili 560 ludzi, a tureckie straty są o wiele mniejsze. Włosi strzelali o wiele gorzej, niż Francuzi swego czasu pod Casablanką. Dyscyplina rozluźniona zupełnie, żołnierze potracili głowy, oficerowie nie panują zupełnie nad sytuacją. Sztab generalny zupełnie dezorganizowany.

*Frankf. Ztg.* w depeszy z Konstantynopola potwierdza wiadomość, że Turcy zajęli źródła koło Bumeljana, zaopatrujące Trypolis w wodę.

Jakoż w kołach rządowych włoskich nie kryją się już teraz z tem, że wojska włoskie w Trypolisie napotkały niespodzianie na bardzo wielkie trudności. Arabowie i Turcy walczyli z pogardą śmierci i ponieśli znaczne straty, ale i straty Włochów, przyznają, są bardzo poważne.

Według *Giornale d'Italia*, rząd zamierza powołać wszystkie klasy rezerw z r. 1898 w sile 100.000 ludzi. Z Florencji i Bolonii wojska odjechały już do Trypolisu. Z Rzymu wysłano 40 dział polnych.

### Kwestya ogłoszenia aneksji.

Rząd włoski w ubiegłym tygodniu badał w Londynie i Paryżu koda rozstrzygające co do stanowiska mocarstw w sprawie proklamowania aneksji Trypolidy i Cyrenaiki przez Włochy. Badania dały wynik ujemny. Obecnie mocarstwa nie są skłonne uznać aneksji włoskiej, gdyż zarówno Paryż, jak i Londyn wskazują na to, że Włochy dotąd właściwie nie osiągnęły żadnych większych sukcesów wojennych, znajdując się tylko w posiadaniu miast najbliższych tak daleko, jak daleko sięgają poczciki dział okrętowych. Wobec tego mocarstwa zachodnie nie uważają za odpowiednie, aby proklamować aneksję włoską. Włochy więc zamyslają z tym krokiem nieco zaczekać.

Rzym. Parlament będzie zwołany dopiero po zakończeniu kampanii.

Chiasso. W Genui przyszło do wielkich demonstracji tłumów przeciw redakcyi socjalistycznej *Labore*, którego korespondent przysłała bardzo pesymistyczne spr-

wozdania z placu boju. W lokalu redakcyi wybito wszystkie szyby, tłum chciał nawet wtargnąć do drukarni.

Bologna. Rezerwista Masetti 35 p. p. w chwili, gdy jego kompania miała odejść do Trypolisu, dał strzał na podwórzu koszar do grupy oficerów raniąc w łopatkę podpułkownika. Masettiego cudem zdołano ocalić przed lynchem żołnierzy. Wymarsz odbył się bez dalszych wypadków. Zdaje się, że miała to być demonstracya antymilitarna.

Konstantynopol. Generalny prokurator trybunału kasacyjnego Menduch bej zamianowany został ministrem sprawiedliwości. Dziennikom zakazano ogłaszać informacje o przejeździe oficerów tureckich przez Egipt do Benghasi, jak również o wysyłkach pieniędzy i środków żywności *via* Egipt.

## Powstanie w Chinach.

Pisma angielskie otrzymują z Pekinu bardzo niepomyślne dla rządu chińskiego wiadomości. Oto wojska północne, na które dwór dotychczas liczył, dwie dywizje i jedna brygada, ogółem 27.000 ludzi, nie chcą wyruszyć przeciw powstańcom i grożą napadem na Pekin w razie niespełnienia iż żądań co do gwarancyi konstytucyjnych i ograniczenia absolutnej władzy cesarza.

U Dworu panuje popłoch. Mandżurów napierają na Dwór, by zavezwał pomocy obcych mocarstw dla zwalczania rewolucyj i utrzymania dynastyi. Ludność stolicy podejrzewa, że dwór chce umknąć.

Juan-Szi-Kaj nie chce wkroczyć do stolicy jako dyktator, przypuszczają, że wolałby wejść jako pierwszy premier konstytucyjnego gabinetu. Dwór chce złożyć losy dynastyi w jego ręce i dać mu pełnomocnictwo do rokowania z powstańcami.

Cesarz w edykcje, ogłoszonym wczoraj, usprawiedliwia się ze swej dotychczasowej nieczynności i zapowiada natychmiastowe wydanie konstytucyj, oraz utworzenie gabinetu, z którego szlachta będzie wykluczona. Edykt zapewnia przebaczenie powstańcom i politycznym przestępcom.

Rewolucyoniści podali już do wiadomości rządu i ogółu swe warunki w piśmie, podpisanem przez wszystkich wyższych oficerów obu dywizyj północnych, a opartem przez Zgromadzenie narodowe.

Stawiają oni następujące żądania: 1. Natychmiastowe zwołanie parlamentu. 2. Parlament będzie mieć prawo uchwalenia konstytucyj. 3. Armia i flota mogą być użyte do tłumienia niepokojów wewnętrznych tylko za wyraźnym pozwoleniem parlamentu. 4. Cesarzowi na przyszłość nie będzie przysługiwało nieograniczone prawo życia nad poddanyimi. 5. Polityczni przestępcy mają być ulaskawieni. 6. Gabinet odpowiedzialny będzie wobec parlamentu. 7. Parlament wybiera prezydenta ministrów. 8. Członkowie domu panującego nie mogą zasiadać w parlamencie.

Ponięważ równocześnie i marynarka zgłosiła swe żądania, wynika, że przyszło do porozumienia między oficerami wymienionych dywizyj, a marynarką. Zdaje się, że Juanszi-kaj otrzymał polecenie pertraktowania między dynastyą a powstańcami, aby doprowadzić do ugody.

## KRONIKA.

Lwów. 31 października.

### Wschód słońca.

Sroda (1 listopada):  
Wszystkich Świętych. — Wrocław. —

Joła pr.

Wschód słońca o godzinie 6 15 rano, zachód słońca o godzinie 4 03 po południu

Czwartek (2 listopada):

Dzień zaduszny. — Witymira. — Artemija.

Wschód słońca o godzinie 6 16 rano, zachód słońca o godzinie 4 03 po południu.

— **Kalendarzyk myśliwski.** W miesiącu listopadzie wolno polować na: zajace, jelenie, kozły (rogacze), borsuki, cietrzewie i głuszcze, bażanty i kuropatwy, pardwy i dropie, ptactwo błotne i wodne.

Nie wolno polować od 15 na jelenie, przepiórki i dzikie gołębie.

Przez cały rok wykluczone są z polowania, a tem samem sprzedaży: łanie, sarny (kozy), cielęta, śpizaki, tudzież kury głuszców i cietrzewi.

— **JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Bądeni** przebył ostatnią noc spokojnie. Ciepłota dziś rano była niższa, wynosiła 37 4. Odech spokojny, usposobienie dość dobre.

— **JE. P. Prezydent sądu krajowego** wyższego, dr. Teborznicki wyjechał do Czortkowa na uroczyste otwarcie sądu obwodowego.

— **Wiadomości kościelne.** Archidiecezja lwowska obrz. żać. Instytucję kanoniczną

otrzymali: na probostwo w Podhajcach ks. Stanisław Wałęga, kooperator przy kościele św. Anny we Lwowie; na probostwo w Szczercu ks. Jan Bladowski, proboszcz w Obertynie. Konkurs na probostwo w Obertynie ogłoszono z terminem do 15 grudnia.

Diecezja krakowska. Prezentę na prob. w Zawoi otrzymał ks. Franciszek Kłiś, wik. w parafii św. Szczepana w Krakowie. Świecenia kapłańskie otrzymał ks. Jan Góralik. Penitencyarę przy kościele św. Anny w Krakowie objął ks. dr. Jan Tobiasiewicz. Zarząd parafii w Pleśzowie powierzono O. Benedyktowi Welcowi z zakonu Cystersów w Mogile.

Diecezja przemyska: Zamianowani dziekanem drohobyczkim ks. Jan Szalayko, prepozyt w Drohobyczu; poddiecekanem leżajskim ks. Tomasz Frankiewicz, prob. w Żołyni; poddiecekanem zamianowany i odznaczony exp. can. ks. Antoni Sękowski, prob. w Bachórze; ekspozytem w Lipowcu ad Rychce ks. Tomasz Sapyta, administrator w Nowosielcach. Przeniesieni ks. wikarzy: Feliks Chudy z Leżajska do Zalesznej; Marian Czech, z Osobnicy do Leżajska; Stanisław Woźny, po 3-miesięcznym urlopie, do Osobnicy; Józef Michałkowski z Tuligłowa do Gogolowa; Franciszek Osikowicz, z Grębowa do Tuligłowa; Wojciech Wanielista, z Krakowa do Rudnika; Józef Wróblewski, z Rudnika do Krakowca; Stanisław Nawrocki z Nowego Miasta do Przeworska. Administracyę excurr. parafii w Leszczawie Dolnej powierzono ks. Kazimierzowi Smółskiemu, proboszczowi w Birczu. Odznaczeni rok. i mant. ks. Józef Foryś, dziekan rymanowski i prob. w Huczowie; ks. Roman Malinowski dziekan rzeszowski, prob. w Słocinie. Exp. can. ks. Franciszek Wilczewski, prob. w Żmigrodzie Nowym; ks. Leon Kruszyna, prob. w Kobylanach. Urlop dwumiesięczny w celu poratowania zdrowia otrzymał ks. Bronisław Dukiiewicz, wik. w Moszczyńcu. Konkurs na opróżnione probostwo w Leszczawie Dolnej rozpisano z terminem do 25 listopada. Na emeryturę przeszedł ks. Aleksy Watulewicz, kat. gimn. w Samborze, szambelan Ojca św.

### — Obywatelstwo honorowe.

Rada gminna m. Kałusza na odbytem wczoraj posiedzeniu uchwaliła jednogłośnie nadać obywatelstwo honorowe: dr. Ignacemu Dembowskiemu, Wiceprezydentowi Rady szkolnej krajowej i Kazimierzowi Waydowskiemu, tamtejszemu staroście, w uznaniu zasług, położonych około rozwoju miasta.

### □ Wydziału krajowego.

Wydział krajowy zamianował na dzisiejszej sesji w oddziale koncepcyjnym: sekretarzy: Konstantego Jedrejowskiego, Adama Daniela Starzewskiego i Mikołaja Latoszyńskiego, radcami; wicesekretarza Władysława Wrabecę, sekretarzem; adiunktów koncepcyjnych: dr. Władysława Kozickiego i dr. Stanisława Grocholskiego, wicesekretarzami; koołpistów: Józefa Skoczyńskiego i dr. Wilhelma Rappégo, adiunktami Wydziału krajowego.

— **Z kolei.** Na podstawie rozporządzenia Ministerstwa kolei żelaznych skraca się oznaczony w taryfie czas załadowywania i wyładowywania pociągów na 8 godzin dziennie, a to na szlakach kolei państwowych, jakoteż kolei prywatnych, pozostających w Zarządzie Państwa.

Postanowienie to weszło w życie z d. 30 października b. r., a odnosi się w równej mierze do towarów przemysłowych.

— **Mianowania.** Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie posunęła do wyższych rang następujących urzędników Reprezentacyi w Czerniowcach: do rangi VI. pp. Tytusa Faszczewskiego i Mieczysława Armatysa; do rangi VII. p. Gabryela bar. Schillinga; do rangi VIII. p. Anastazego Sośkę; do rangi IX. pp. Maryana Lewickiego, Kazimierza Niewiadomskiego i Witolda Witowskiego; do rangi X. pp. Bronisława Łukasiewicza i Władysława Nawojkiego.

— **Związek urzędników gminy m. Lwowa.** W niedzielę przed południem odbyło się zgromadzenie urzędników gminy m. Lwowa i uchwalilo założyć „Związek urzędników gminy m. Lwowa”, obejmujący wszystkich urzędników i podurzędników gminy, stałych i niestałych, celem popierania spraw zawodowych, ekonomicznych i kulturalnych urzędników stowarzyszonych. Cele Związku określa § 2 statutu, który obejmuje: a) ochronę, popieranie i zastępstwo zawodowych i ekonomicznych interesów urzędników stowarzyszonych; b) współudział w akcyach dla uzyskania polepszenia stosunków służbowych ogółu urzędników gminy; c) pielęgniwanie i wzmacnianie idei łączności i koleżeństwa; d) staranie się o wszelkie potrzebne udogodnienia materyalne i korzyści intelektualne stowarzyszonych; e) strzeżenie godności stanu urzędniczego i utrzymywanie go pod względem moralnym i etycznym na przynależnej mu wyżynie. Zgromadzenie uchwaliło zasady statutu i wybrało dla dalszej akcy wykonawczą komisję, która po zatwierdzeniu statutu, ma obowiązek wprowadzić Związek, bez żadnej zwłoki, w życie.

— **W Kole literacko-artystycznym** (pasaż Mikołajski) w najbliższą niedzielę koncert tenora opery genueńskiej Eureka Colonna, którego koncert odbędzie się również w Krakowie staraniem tamtejszej dyrekcji koncertowej.

W następną stronę mówić będzie w Kole literacko-artystycznym prof. Uniw. dr. E. Dunikowski „O Japonii“.

— **Zniżenie cen wyrobów masarskich i wędlin.** Onegdaj odbyło się zgromadzenie masarzy lwowskich, na którym zastanawiano się nad sprawą zniesienia ceny za wyroby masarskie i wędliny. Wobec tego, że energiczna akcja, rozpoczęta przez prezydenta miasta, wywarła ten skutek, iż dowóz nierogacizny na targ lwowski znacznie się zwiększył a tem samem obniżyła się cena żywej wagi, uchwalono po wyczerpującej dyskusji, obniżyć dotychczasowe ceny wędlin o 10 do 20 proc. Stowarzyszenie przemysłowe rzeźników i masarzy, podając tę uchwałę obowiązującą tak masarzy jak i wszystkich odsprzedawców wyrobów masarskich do wiadomości publiczności, oświadcza zarazem, że o ile dalsze żądania co do ulg taryfowych i wykonania przepisów weterynaryjnych zostaną uwzględnione przez Władzę, nastąpić musi dalsza niższa cen.

— **Zatwierdzenie wyroku.** Najw. Trybunał sądowy i kasacyjny w Wiedniu pod przewodnictwem rady Dworu Sabatowskiego odrzucił zażalenie nieważności ucznia gimnazjalnego Jerzego Słowińskiego w Jarosławiu przeciw wyrokowi, mocą którego Słowiński został przez sąd obwodowy w Przemyślu skazany na 70 kor. grzywny lub 7 dni aresztu za występki z § 305 u. k. (pochwalanie czynów karygodnych). Słowiński rozlepił był w Jarosławiu odezwę, w których zwał ludność ruską do wzięcia udziału w żałobnym nabożeństwie za duszę śp. Kocki, „męczennika i bohatera, który życie poświęcił na ołtarzu ojczyzny“. Obrońca Słowińskiego dr. Eugeniusz Lewicki, podnosił, że Słowiński nie zachwał czynów karygodnych, ponieważ nie zostało stwierdzone, że śp. Kocko czynił takie popełniał.

W uzasadnieniu wyroku trybunał kasacyjny podniósł, że w wyroku sądu lwowskiego o ekseesy w Uniwersytecie lwowskim, a więc o zajęcia zabronione pateatem Cesarskim z r. 1854, stwierdzono, iż śp. Kocko brał w nich udział. Oskarżony nazywając więc Kockę bohaterem i męczennikiem zawinił przez zachwalanie czynności ustawą zakazanych.

— **Lwowski teatr maryonetek** ogłasza wynik konkursu na winięte programową. Nadesłano 26 projektów, z których 2 wyłączone, ponieważ były podpisane pełnym nazwiskiem autorów. Nagrodę I. otrzymał Stanisław Janowski, nagrodę II. Jerzy Pruszyński. Projekty nienagrodzone można odebrać pod adresem: Jan Pietrzycki. Lwów, ulica Zyblikiewicza 25.

— **Dla 84-letniej staruszki**, wdowy po wybitnym publicyście i działaczu społecznym, otwieramy znowu składkę. Zebrany przez czytelników *Gazety Lwowskiej* fundusik umożliwił schorowanej i skołatanej życiem biedaczce przebycie roku całego, dzisiaj jednak, gdy zima stoi u wrót ubożuchnego mieszkanka, a głód grozi staruszce, której udziałem stała się wyjątkowa wprost nędza, pukamy ponownie do ofiarności publicznej, pewni, że i tym razem zawód nas nie spotka.

Wszelkie datki, choćby najskromniejsze, przyjmuje dla Zofii Goł., 84-letniej staruszki, redakcja i administracja *Gazety Lwowskiej*.

— **Dla 84-letniej staruszki**, wdowy po wybitnym publicyście i działaczu społecznym, złożyli w dalszym ciągu w Administracji *Gazety Lwowskiej* pp.: N. N. ze Lwowa 20 kor., Mateusz Karowski ze Lwowa 1 kor.

— **Ślub.** W kościele Maryackim w Krakowie odbył się w sobotę ślub panny Julii Malczewskiej, córki znakomitego malarza polskiego Jacka Malczewskiego i Maryi z Gralwskich, z p. Feliksem Meysnerem, synem s. p. Anastazego Meysnera i Franciszki z Wysockich, właścicielki dóbr Chorzewice.

△ **Nagły zgon.** Wczoraj w nocy zmarł nagle 39 letni motorowy miejskiej kolei elektrycznej Józef Rachalski. Lekarz miejski stwierdził nagły zgon wskutek udaru sercowego.

△ **Czuła matka.** Na placu Gołuchowskiego przytrzymała wczoraj 11 letnią Ksenię Iwaszczyszynównę, która błakała się tam bez celu. Iwaszczyszynówna, sprowadzona na inspekcję policyjną, podała, że zbiegła z domu swej matki, właścicielki w Rzesny Ruskiej, która w okrutny sposób znęcała się nad nią. Iwaszczyszynównę oddano na razie w opiekę komisaryatowi II. dzielnicy.

△ **Błakające się wczoraj** w ulicy Janowskiej 11 letniego Stefana Derewlanego, który nie umiał wskazać miejsca swego zamieszkania, oddała policja w opiekę komisaryatu II. dzielnicy.

△ **Kronika policyjna.** Do mieszkania kawalerskiego pp. Hermana Fuhrmana i Matka Lawitza włamał się wczoraj złodziej, po otwarciu drzwi dobranym kluczem i skradł rozmaite garderobe, łącznej wartości 350 kor.

Z piwnicy realności przy ul. Kopernika l. 28 skradziono p. Józefowi Kwiatkowskiemu, po rozbiciu kłódki, 20 centnarów węgla i 35 centnarów drzewa.

△ **Zaczadzenie.** W realności przy ul. Sokoła l. 4 zaczadzało ubiegłej nocy w mieszkaniu p. Anny Policzakowej pięć osób, wsku-

tek zbyt wczesnego zamknięcia zasuw u pieca. Wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego przyprowadziło wszystkich do przytomności.

† **Witold ks. Czartoryski**, syn ks. Władysława i księżnej Małgorzaty Czartoryskich z domu Bourbon-Orleans, zmarł wczoraj w Wersalu, w 35 r. życia.

Zmarły był prawnikiem króla Ludwika Filipa Orleańskiego.

† **Zmarli:** w ostatnich dniach we Lwowie, Piotr Sponder, emer. nauczyciel szkoły ludowej, w 63 r. życia; Anna Nowakowa, wdowa po lekarzu, w 85 r. życia; Ludwika Babiszowa, żona kierownika fabryki, w 33 r. życia; Jan Grossner, maszynista, 47 r. życia; Antonina Tarnawska, wdowa po funkcyjnarzu kolejowym, w 68 r. życia;

— **Eksplozja gazów w salinach bocheńskich.** Do *Nowin* donoszą z Bochni: W poniedziałek o godz. 10 rano zdarzył się w tutejszych salinach groźny wybuch gazów kopalnianych. Jeden robotnik zbliżył się z płonącą lampą do grupy robotników, pracujących nad zatknięciem otworu, z którego wydobywały się gazy. W tej chwili nastąpił straszny wybuch. Trzej robotnicy, ciężko ranni, w nieprzytomnym stanie zostali odwiezieni do szpitala. Jeden z nich dogorywa.

— **Z awiatyki.** Lotnik inż. Warchałowski wznosił się wczoraj w Wiener-Neustadt na autoplanie z trzema pasażerami. Lot trwał 45 minut. Warchałowski pobit tym lotem światowy rekord Bussona.

— **Krwawy dramat.** Z Siedlec donoszą: W miejscowości Janów Podlaski obrońca Janyszewski z zemsty osobistej strzelił kilkakrotnie do miejscowego proboszcza Naiszewskiego. Dwie kule trafiły księdza i ciężko go zraniły, poczem zabójca ostatnią kulą zastrzelił się na miejscu. Księdzu grozi utrata życia.

## Kronika prowincjonalna.

§ **Śmierć pod kołami samochodu.** Na gościńcu państwowym między gminami Chocznia i Inwałdem znaleziono dnia 23 b. m. zwłoki kobiety, strasznie pokaleczone i przykryte chustką. W zmarłej kobiecie rozpoznano właścicielkę z Inwałdu, Ludwikę Stuglikową. Przeprowadzono w tej sprawie dochodzenia, oraz obdukcja zwłok wykazała, że zmarła zabita została prawdopodobnie przez automobil, który w niedzielę, dnia 22 b. m. między godziną 6 a 7 wieczorem przejeżdżał gościńcem z Bielska do Wadowie i wracając do domu gościńcem Stuglikową najpierw silnie uderzył, poczem wlokł ją za sobą dwa klm. gościńcem, na co wskazywały ślady krwi, oraz rozrzucone po drodze części odzieży zabitej. Właściciela tego samochodu dotąd nie wysledzono. O wypadku zawiadomiono prokuraturę Państwa w Wadowicach.

## Notatki literacko-artystyczne.

**Z muzyki.** (Debiut pny Pisarskiej. — Wieczorek Chopinowski. — Przyszłe koncerty i wieczory). Debiut pny Pisarskiej w „Halce“ nie upoważnia do stawiania jakichś świetnych horoskopów dla przyszłości śpiewaczki. Jest to głos słaby, tylko w górze parę ładnych tonów mający. zato średnicy niema żadnej, a temperamentu scenicznego także nie widać. Ładna twarz o prawdziwie polskich rysach, sprawia wrażenie dodatnie. Ze orkiestra nasza niedyskretnym swym akompaniamentem nie przyczyniła się do powodzenia debutantki, której natura nie dała dość silnego głosu — to rzecz pewna. Sympatyczną była Zofia pny Marynowicówny. Tych kilka fraz, w które (niezbyt bogato) wyposażał jej partytę Moniuszko, zaśpiewała bardzo muzykalnie i wdzięcznie. Wszystko inne było „po staremu“.

Szkoła muzyczna pny Kasparkówny urządziła w niedzielę szkolny wieczór Chopinowski, na którym uczennice prof. Lalewicz, pny Black i Kowalska odegrały kilka utworów (waryacje B-dur, ballada G-moll, nokturn Fis-dur) — na skrzypcach grał p. Billig — deklamowała pna Zdobnicka, chór szkolny, którym kieruje dyr. Jarecki, śpiewał „Zyczenie“ i „Hymn polski“ Żukowski. Odczyt prof. Byczyńskiego odpadł dla niewiadomych powodów. Tradycję urządzania takich pamiątkowych wieczorków należy gorąco pochwalić i innym zalecić.

W łonie Czytelnicy akademickiej utworzyła się sekcja muzyczna, w której p. Weleszczuk organizuje orkiestrę. Myśl doskonała — obok Chóru akademickiego powinniśmy mieć i orkiestrę akademicką. Po raz pierwszy wystąpi ona publicznie na wieczorek Lisztowski w pierwszej połowie listopada.

Pierwszy koncert gal. Towarzystwa muzycznego przyniesie nam podobno nowość polską, której jesteście bardzo ciekawi: Walewskiego poemat symfoniczny „Król Zygmunt August i Barbara“. Walewski, syn znanego artysty teatru naszego, uczeń Niewiadomskiego i Riemana, należy do młodych muzyków polskich, największe nadzieje rokujących. Oficjalnie do tzw. „Młodej Polski“ nie należy i dotychczas

można go było uważać poniekąd za ogniwo pośrednie między nią a kierunkiem starszym — nowy jego utwór symfoniczny wykazuje jednak podobno wybitny zwrot na lewo. Oprócz tego koncert nie przyniesie nic nowego, gdyż graną będzie symfonia D-moll Schumanna i na uświetnienie jubileuszu Liszta tegoż koncert fortepianowy Es-dur.

Dnia 18 listopada gra Arigo Sereto, należący do bardzo wybitnych skrzypków, najstarszy skrzypek włoski. Ur. 1877 w Bolonii, syn prof. konserwatorium, uczeń Sartiego, odznacza się przedewszystkiem icoście włoskim temperamentem. Gra u nas koncerty Beethovena i Wieniawskiego.

E. Walter.

## Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We wtorek, 31 października, po raz pierwszy, (nowość), „Cnotliwa Zuzanna“, operetka w 3 aktach Jana Gilberta; przekład polski Ludwika Słowińskiego; z Heleną Miłowską w roli tytułowej. Abonament nr. 8.

We środę, 1 listopada, o godz. pół do 4 po południu, „Farbiarze“, komedia w 1 akcie A. Walewskiego i „Firek w zalotach“, komedia w 3 aktach Fr. Zabłockiego; z J. Nowackim w roli tytułowej.

We środę, 1 listopada, o godz. pół do 8 wieczorem, po raz drugi, „Cnotliwa Zuzanna“, operetka w 3 aktach J. Gilberta; z Heleną Miłowską w roli tytułowej.

We czwartek, 2 listopada, o godz. pół do 4 po południu, „Młynarz i jego córka“, dramat w 5 aktach Ernesta Raupacha; tłumaczył W. Sabowski.

We czwartek, 2 listopada, o godz. 8 wieczorem, „Opowieści Hoffmana“, fantastyczna opera w 4 aktach J. Offenbacha.

W piątek, 3 listopada, po raz czwarty, „Tosca“, dramat w 3 aktach Leopolda Staffa.

## Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

We środę, 1 listopada, o godz. pół do 4 po południu, „Kordyan“, poemat dramatyczny w 9 odsłonach J. Szowackiego. (Przedstawienie dla młodzieży szkolnej, ceny niższe do połowy).

We środę, 1 listopada, o godz. pół do 8 wieczorem, „Paweł I.“, dramat w 7 obrazach D. Mereżkowskiego.

We czwartek, 2 listopada, o godz. pół do 4 po południu, „Młynarz i jego córka“, dramat w 10 obrazach E. Raupacha. (Ceny niższe do połowy).

We czwartek, 2 listopada, o godz. pół do 8 wieczorem, „Kościuszkę pod Racławicami“, obraz historyczny w 7 odsłonach z muzyką, napisał A. W. Lasota.

## LISTY Z MONACHIUM.

VIII.

W październiku 1911.

Powróciwszy z kraju po letnich wywczasach do Monachium, zastałem tu artystyczne sfery, jak i wogóle całą publiczność, ogromnie rozgorączkowaną, nie wybuchem trypolitańskiej wojny, lecz przyjazdem na dwa gościnne występy — Enrica Caruso.

Artystyczna rozkosz, jaką ten król tenorów dał już w przeddzień mego przyjazdu wyborowej publiczności w „Bajazzo“, a wczoraj w „Aidzie“, kompletnie zaćmiła w duszach słuchaczy grozę zachmurzonego politycznego nieba.

I rzeczywiście, pod wpływem czaru, jaki rozsiewa głos Carusa, można było zapomnieć o różnych utrapieniach doczesnego żywota — naturalnie, o ile miało się szczęście, na wagę złota, dostać choćby najlichsze miejsce w Operze. Wszystkie dzienniki przepełnione były anonasami kupna i sprzedaży biletów za bajeczne sumy, a nie brakowało i okrzyków rozpacz — „kto sprzeda swój bilet choćby za dziesięciokrotną cenę?“

Cała „élite“ tutejszego towarzystwa już na kwadrans przed rozpoczęciem przepięknie sała. Wspaniałe toalety, biżuterie podnosiły urodę pań, wśród fraków i malowniczych strojów wojskowych.

Cisza zapanowała z podjęciem żelaznej kurtyny. Czuć było w powietrzu oczekiwanie przez tłumy artystycznych rozkoszy...

Na marmurowej posadce podwórza w pałacu Faraonów w Memphis — flirtuje słońce. Tysiącletnie białe świątynie, okrażone przedwiecznymi palmami, wzbijają się w głąbie błękitu egipskiego nieba. Wzdłuż murów, na potwornych różnych bożków grymasach, grają słoneczne światła delikatnymi plamkami...

Z bramy świątyni słońca, obok głównego kapłana, wychodzi Radames, wódz Egipcyan — Caruso. W tej masce — ma on coś dziwnie napoleońskiego!... Czoło, broda, po-

teżny kark, przedewszystkiem zaś spojrzanie — robią z tego Radamesa, u stóp piramid, jak gdyby jakiś prorocy cień wielkiego Korsykańczyka!...

Pragnienie sławy i miłości — widać w wyrazie ust Radamesa.

Już widzi siebie, przy fanfar dźwiękach, jako zwycięzcę w tryumfie niesionym z wieniec wawrzynu... — już przeczyna cudną, czarnobrewą Aйдę, tę etiopską niewolnicę, którą zdobył swemu sercu za cenę walki...

Skrzypce zaczynają wznosić swe tony, w najsubtelniejszym pianissimo, do szczytów niebios... i Caruso rozpoczyna sławną, niebezpieczną aryę — „Celeste Aida...“

Wspaniały, czarujący śpiew... Czuje się jednakże, pomimo całej mistrzowskiej gry i śpiewu, że Caruso w tej ary, jeszcze nie opanował całą swą skalą tonu, jeszcze się nie rozspiewał, a może, mając przed sobą olbrzymią rolę Radamesa, nie chciał wszystkich skarbów swego głosu nam okazać. Pomimo tego — ary nie na piękności nie straciła. Caruso włożył tę aryę organicznie w tragedję swego bohatera, jako ogniwo dramatycznego łańcucha. Ostatecznie, zdaje mi się, dla całości dramatu to więcej warte od fajerwerku z wysokich tonów.

Ten fajerwerk przyszedł i tak dość prędko. Już w tryumfalnej scenie (przepyszny był obraz, gdy Caruso na egipskim, bojowym wozie wjechał na scenę ognistymi kołmi) była okazja do cudownych wysokich tonów. W „ensemble“ wziął Caruso wspaniałe wysokie „C“ i jego organ zagłuszył bez trudu chóry, śpiewaków i orkiestrę.

W tejże tryumfalnej scenie godną podziwu była też i dramatyczna siła Carusa. Duma, bijąca z twarzy zwycięzcy, jego współczucie dla zwyciężonych, jego rozczarowanie, gdy zamiast Aidy otrzymuje za żonę córkę króla, — te wszystkie uczucia, nurtujące w jego duszy w tej chwili, oddał Caruso z najwyższym artyzmem, na jaki tylko bardzo wybitny aktor mógłby się zdobyć.

Najwyższym jednak momentem artystycznym była scena w trzecim akcie — scena widzenia się z Aйдą i zdecydowania się na ucieczkę. Wspaniałe i niezapomniane wrażenie! Caruso porwał wszystkich za sobą — Aйдę, orkiestrę, publiczność!...

Odetchnięto, gdy skończył się duet. Grzmot oklasków przez wiele minut przerwał przedstawienie — i publiczność gwałtem domagała się powtórzenia! Caruso nie dał się uprosić. Spokojnie przeczekał burzę, zwrócony do Aidy.

Okłaski jednak nie tylko dla Carusa były przeznaczone, lecz w równej mierze i dla panny Fay. Aida jej była istotnie artystyczną kreacją. Piękność jej głosu i mistrzostwo techniki — świeciły prawdziwie tryumfy.

Cudny dzień jesienny wypędził mię na ulice miasta. Nic się tu po letnich miesiącach nie zmieniło. Ten sam ospały ruch, te same automobilowe dorożki, te same twarze, te same toalety...

Pardon — ani jednej *jupe culotte* nie spostrzegłem, gdy w czerwcu na każdym kroku się je widziało. Przeciwnie, powiedziałbym, że nawet mniej już widać tych strasznie obcisłych, cieniotkich figurek, których sylwetka, z olbrzymim kapeluszem, przypominała z daleka dobrze złożoną parasolkę, z grzybkim na ręczce.

Teraz zauważyłem toalety już więcej przystosowane do naszego ruchliwego życia, pozwalające robić większe kroki spieszącym się, bez narażenia się na przewrócenie. — Trzy miesiące tylko i już, co było modne i zdawało się ładnym — stało się szablnowem i niesmacznym. Aleksander Dumas, syn, racjonalnie powiedział, że *la vie des femmes se passe à s'habiller tantôt en parapluie et tantôt en sonnette*.

Olbrzymi plakat zwrócił mi uwagę, że to właśnie dziś jest główny dzień Oktoberfestu, który co roku o tym czasie urządzany bywa z mniejszą lub większą pompą. Korzystam więc z cudnego dnia, by się udać na olbrzymią Theresienwiese u stóp sławnej, ze swej wielkości, statuy „Bawaria“. Właśnie zdaleka widzę cały szereg różnych powozów, a także i dworskich, podjeżdżających do królewskiego namiotu. Burmistrz, generalicya, ministrowie, ciało dyplomatyczne i wszyscy książęta krwi.

Na końcu tego szeregu powozów, wśród honorowego szwadronu ciężkiej kawalerii, w sześciokonnym pojazdzie *à la Daumont* jedzie książę Ludwik z żoną, jako zastępca księcia Regenta.

Pierwszy to raz od czasu swych rządów, ks. Regent pomimo, że się świetnie czuje w Berchtesgaden, na żądanie swych lekarzy, musiał się zgodzić na zastępstwo przez syna.

Przy dźwiękach muzyki i gromkich okrzykach „Hoch!“ ks. Ludwik, w paradnym generalskim mundurze, przeszedł przed frontem wojsk, w towarzystwie różnych generałów i książąt. Potem w namiocie dłuższe *cercle* — rozdanie nagród na Wystawie rolniczej, prezentowanie premiiowanych koni i t. p. Program oficjalny zakończył się wzło-

tem balonu „Touring-Klub“ z sześciu pasażerami, wziętymi z pośród publiczności, na amatora. Po dwóch godzinach szybowania wśród obłoków — szczęśliwie wylądowano w Grünbach, jak telegram wieczorem donosił.

Gdy Dwór odjechał, tłumy rozsypały się po różnych budach, teatrzykach i Brauach, które tu na czas Oktoberfestu pourządzały bardzo ładne pawilony.

Właściwie cała Theresienwiese zamienia się na monachijski „Wurst-Prater“ — z karuzelami, hippodromami i różnymi — atrakcjami, jak Märchenstadt-Liliput z żyjącymi miniaturowymi ludźmi i zwierzętami, indyjskimi obozami, murzyńskimi wsiami itd.

(Dokończenie nastąpi).

M.—bosz.

## Z Izby sądowej.

Lwów, dnia 31 października.

(Epilog krwawego mordu przy ul. Głębokiej).

W dalszym ciągu wczorajszej popołudniowej rozprawy przeciw Maryi z Brytanów Kozłowskiej o zbrodnię skrytobójczego morderstwa, dokonanego na osobie s. p. Romana Wiesiołowskiego, urzędnika Banku krajowego, przesłuchiwał trybunał dalszych świadków.

Św. Helena Strzyżowska, narzeczona s. p. Wiesiołowskiego, scharakteryzowała s. p. zmarłego, jako człowieka spokojnego. Dopiero przy końcu był on zdenerwowany wskutek awantur, jakie wyprawiała mu obw. Kozłowska. Pewnego dnia opowiadała s. p. Wiesiołowskiemu, iż Kozłowska chciała do niego strzelać z rewolweru, zamknąwszy wprzód drzwi na klucz.

O Kozłowskiej wyrażał się Wiesiołowski zawsze jako o kobiecie gwałtownej i opowiadał często o pogroźkach z jej strony. Wiesiołowski był usposobienia łagodnego, spokojnego, bardzo przywiązany do życia. Na podstawie znajomości charakteru i usposobienia jego, świadek wyklucza, aby mógł popełnić samobójstwo. Krytycznego dnia był wesół, swobodny.

Następny świadek dr. Władysław Czyżowski, lekarz pogotowia ratunkowego, który przybył z pomocą na miejsce wypadku, opisał sytuację, jaką zastał i wrażenia, które odniósł na miejscu. Wiesiołowski był wtedy już nieprzytomny. Kozłowska zażądała, by ją wpięrow opatrzyć, ale dr. Czyżowski odpowiedział jej wtedy z oburzeniem, że przeciw jest człowiek konający, którego trzeba ratować, ją zaś opatrzyć później. Kozłowska zapytywała następnie kilka razy świadka, czy Wiesiołowski żył będzie. Po opatrzeniu Wiesiołowskiego i Kozłowskiej zabrakło rannego do karetki pogotowia i odjechał z nim do szpitala.

Św. dr. Tadeusz Walichiewicz, lekarz szpitala powszechnego, miał właśnie służbę, gdy Wiesiołowskiego przywieziono do szpitala. Zastał go już na stole operacyjnym w agonii. Na ranach Wiesiołowskiego nie zauważył śladów osmażenia. Następnie opatrzył obw. Kozłowską, która przybyła wkrótce potem do szpitala. Kozłowska wywarła na świadku wrażenie osoby bardzo zdenerwowanej.

Na pytanie znawcy dr. Obtułowicza, oświadczył świadek, że na ręce obw. Kozłowskiej znalazł nieznaczne ślady osmażenia, kierunek zaś rany wyglądał tak, jakby ją otrzymała, zasłaniając się przed strzałem.

Dalszy św. Jan Bandrowski, urzędnik Wydziału krajowego, żyjąc z s. p. Wiesiołowskim w życzliwej przyjaźni, słyszał od niego nieraz, że Kozłowska wyprawiała mu awantury, a raz nawet groziła rewolwerem. Świadek słyszał nadto od s. p. zmarłego, że dawał on Kozłowskiej 120 kor. miesięcznie. Operując się na znajomości usposobienia Wiesiołowskiego, wykluczył świadek możliwość jego samobójstwa.

Po przesłuchaniu św. Ludwika Wiesiołowskiej, stryjenki s. p. zmarłego, która podobnie, jak inni świadkowie słyszała od s. p. Wiesiołowskiego o groźbach Kozłowskiej, zeznawała siostra ofiary tragedii, Aleksandra Skórska, żona lekarza. I ten świadek również scharakteryzował s. p. Wiesiołowskiego jako człowieka dobrego i łagodnego usposobienia. O Kozłowskiej słyszała natomiast z ust brata, że jest kobietą dobrą, lecz strasznie gwałtowną. Wspominał również s. p. zmarły świadek o tem, że Kozłowska groziła mu zabiciem.

Św. Romana z Wiesiołowskich Bartmańska, stryjeczna siostra s. p. Wiesiołowskiego, słyszała również od niego o groźbach Kozłowskiej.

Św. Kazimiera Janiczekówna znała obwinioną i była u niej w domu kilka razy. Raz przypadkiem była świadkiem sceny Kozłowskiej z Wiesiołowskim. Co jednak mówili, nie wie, była bowiem w drugim pokoju. Wiesiołowski wychodząc, był zdenerwowany, spieszył się i powiedział do Kozłowskiej: „Daj mi spokój, mam się z kimś widzieć“. A potem, żegnając się, rzekł: „To się źle musi skończyć, to jest sprawa podobna, jak Borowska-Lewicki“.

Św. Jan Osuchowski, urzędnik Banku austro-węgierskiego, znał s. p. Wiesiołowskiego

z czasów szkolnych. S. p. zmarły żalił się niejednokrotnie przed świadkiem, że stosunek z Kozłowską szkodzi mu w karierze. Na trzy tygodnie przed katastrofą świadek stał raz z Wiesiołowskim na ulicy przed katedrą, gdy nadeszła Kozłowska, Wiesiołowski zwrócił się wtedy do świadka, mówiąc: „Schowajcie mnie“, a wskazując na Kozłowską, rzekł: „To jest właśnie to moje nieszczęście“. Znając usposobienie Wiesiołowskiego, nie sądzi, aby był on zdolny zamordować kogoś, lub też odebrać sobie życia.

Wkońcu zeznawał jeszcze św. Tadeusz Osuchowski, urzędnik Banku krajowego, kolega biurowy s. p. Wiesiołowskiego. O stosunku s. p. zmarłego z Kozłowską nie wiedział. Świadek ten wykluczył również możliwość popełnienia przez Wiesiołowskiego samobójstwa.

Na tem o godz. 8:30 wieczorem odroczył przewodniczący, radca Lewicki, dalszy ciąg rozprawy do dziś godziny 9 rano.

(Dруги dzień rozprawy).

Na dzisiejszej rozprawie z powodu choroby zast. prokuratora Państwa dr. Sochy, zajął jego miejsce zast. prok. Lubieniecki.

Trybunał na przedpołudniowej rozprawie przesłuchał najpierw św. Kazimierza Kurkiewicza, urzędnika Banku krajowego, przyjaciela s. p. Wiesiołowskiego, który scharakteryzował zmarłego podobnie jak świadkowie, przesłuchani na wczorajszej rozprawie popołudniowej. O Kozłowskiej wyrażał się s. p. Wiesiołowski przed świadkami ze współczuciem i uważał ją za kobietę nieszczęśliwą. Bronił jej nawet, gdy podnoszono zarzuty przeciwko niej z powodu jej prowadzenia się.

W dalszym ciągu rozprawy przesłuchał trybunał jako świadków: Emila Kandiaka, kłopotliwego policyjnego, który w dniu krytycznym był na miejscu tragedii; Józefa Kuczek, komisarza policyi, który prowadził dochodzenia policyjne w sprawie Kozłowskiej i agenta policyjnego Mikołaja Paszkowskiego, który również był obecny na miejscu tragicznego zgonu s. p. Wiesiołowskiego. Ten ostatni świadek zeznał, że obw. Kozłowska zastała bezpośrednio po zajęciu w mieszkaniu p. Zajączkowej, siedzącą przy stole. Po rozmowie z obwinioną, nabrał przekonania, że s. p. Wiesiołowski nie popełnił samobójstwa, lecz został zamordowany. Doszedł zaś do tego przekonania na tej podstawie, że obwiniona nie chciała odpowiadać na pytania świadka, które zdążyły do wyświetlenia sprawy, a natomiast opowiadała o innych, dla sprawy obojętnych szczegółach.

Św. Paszkowski podał nadto, że obw. Kozłowska powiedziała najpierw do komisarza podczas przesłuchania: „za wszelką cenę nie chciałam dopuścić do małżeństwa Wiesiołowskiego“, później dopiero dodała, „że chciała swoje życie poświęcić dla niego“.

Obw. Kozłowska skonfrontowana ze świadkiem, zaprzeczyła, aby wypowiedziała powyższe słowa.

Św. Paszkowski obstaje jednak przy swem zeznaniu, a zwróciwszy się do obwinionej mówi: „Ja przysięgałem, moja droga pani, stanowisko moje nie pozwala mi na to, abym mówił nieprawdę“.

## OSTATNIA POCZTA.

\* Komisja wykonawcza Rady Narodowej odbyła wczoraj wieczorem pod przewodnictwem prezesa Tadeusza Cieńskiego posiedzenie, w którym wzięli udział pp. dr. Grabski, Stanisław Niezabitowski, dr. Rutowski, Stanisław hr. Stadnicki, dr. Stefczyk, dr. Thullie, Jan Vivien, dr. Vogel, Jan Wasung.

Po krótkim omówieniu sprawy uzupełniających wyborów do parlamentu z okręgów miejskich nr. 33 Złoczów oraz nr. 27 Drohobycz, rozpisanych na 28 listopada, zamianowano mężów zaufania do utworzenia tam lokalnych komitetów wyborczych.

Wkońcu sekretarz Rady Narodowej zdał wyczerpującą sprawę z działalności biur Rady Narodowej w czasie od lipca do dnia wczorajszego.

— Wydział pracy Komisji narodowo-politycznej w Pradze odbył wczoraj posiedzenie. Na zapytanie przewodniczącego, czy członkowie Komisji zgadzają się na uchwalony program, odpowiedziano jednomyślnie: tak. Postanowiono następnie wziąć ordynację krajową za podstawę obrad i rozpoczęto natychmiast dyskusję nad § 1. Następnie wybrała Komisja komitet redakcyjny.

— Z Pragi donoszą: Komisja szkolna postanowiła przydzielić dotychczasowe wnioski Wydziałowi krajowemu celem poczynienia obliczeń i zaopiniowania ich co do kwestyi pokrycia. poczem uchwalono dalej prowadzić obrady. Następne posiedzenie 4 listopada.

— Na wczorajszym posiedzeniu Zjazdu niemieckich socjalistów z Austrii w Insbruku, uchwalono wybrać komitet, któ-

ry ma poczynić propozycje co do przymusowego funduszu wyborczego. Uchwalono zjazdy odbywać corocznie.

— Kongres stronnictwa republikańskiego w Lizbonie odrzucił sprawozdanie dyrektoryatu o czynnościach od 5 października 1910 i zatwierdził sprawozdanie Alfonsa Costy o czynnościach w dawnym parlamencie. Kongres zamknęto. Dyrektoryat podał się do dymisji.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 31 października. Zastępca przewodniczącego sądu rozjemczego dla kas brackich okręgu górniczego krakowskiego zamianowano radcą magistratu krakowskiego dr. Rudolfa Sikorskiego.

Kraków, 31 października. (Tel. pryw.) Dziś o godzinie 9 minut 30 rano spaliła się weranda w szpitalu im. św. Łazarza, znajdująca się między Zakładem obłąkanych a oddziałem chirurgicznym. Popłochu wśród obłąkanych nie było. Pożar powstał wskutek nieostrożności dwóch sześciolletnich chłopców, pacjentów kliniki chirurgicznej. Szkoda nieznaczna.

Rzym, 31 października. Najj. Pan przesłał Papieżowi pismo z podziękowaniem za życzenia z okazji ślubu Najd. Arcyksięcia Karola Franciszka Józefa, wyrażone przez ks. Bisletiego.

Wiedeń, 31 października. Wiener Ztg. ogłasza: Najj. Pan zamianował radcę wyższego sądu krajowego we Lwowie, Józefa Kavanowicza, radcą w Trybunale administracyjnym *extra statum*.

Wózny sądowy w Szczercu, Teodor Brück, przy sposobności przeniesienia go w stały stan spoczynku, otrzymał srebrny krzyż zasługi.

Wiedeń, 31 października. Najj. Pan zajęty był wczoraj przez cały dzień zatwierdzaniem aktów państwowych i przyjmowaniem dygnitarzy. Rano przyjął Monarcha generalnych adjutantów, potem P. Ministra oświaty i węgierskiego prezydenta ministrów.

Wiedeń, 31 października. Dziś pojawił się awans listopadowy. Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza między innymi nominację Najd. Arcyksięcia Franciszka Salvatora generałem kawalerji. Najd. Arcyksięcia Karola Stefana admirałem, P. Ministra obrony krajowej Georgiego generałem piechoty.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 31 października. Prognoza na 1 listopada 1911 r. W Galicyi wschodniej: Pogodnie, miejscami mgła spada, niema opadów, nieco chłodniej, południowo-wschodni mierny wiatr.

W Galicyi zachodniej: Pochmurno, czasami opady, ciepłota podnosi się, południowo-zachodni ożywiony wiatr.

Polacy pod berłem rosyjskiem.

Łódź, 31 października. (Tel. pryw.) Onegdaj na stacji towarowej Chojny, kolei obwodowej łódzkiej, pięciu uzbrojonych w rewolwery młodych ludzi napadło na strażnika kolejowego, pilnującego wagonu naładowanego towarami. Zagrozili mu oni śmiercią, poczem zaczęli gospodarować w wagonie. Przejeżdżający ludzie zauważyli ich i zawiadomili żandarmeryę. Niebawem bandyci poczuli uciekać, żandarmi puścili się za nimi w pogoń i strzelali do nich, ale nie trafili nikogo. Napastnicy nie zabrawszy nic, uciekli.

Kamieniec Podolski, 31 października. (Tel. pryw.) W tych dniach sąd rozpoznawał sprawę pani Stankunowiczówny i Ambroziejewiczówny, właścicielki szkoły żeńskiej, oskarżonych o utrzymywanie tajnego klasztoru. Podczas rewizji w mieszkaniu jednej z podsądnych znaleziono pokój ozdobiony obrazami i wersetami z Pisma św. Sąd Ambroziejewiczównę skazał na 100 rubli lub miesiąc więzienia, Stankunowiczównę uwolnił.

Wilno, 31 października. (Tel. pryw.) Nacyonalisci tutejsi dążą do obalenia obecnego systemu wyborczego do samorządu miejskiego na Litwie i Rusi i zastąpienia go systemem kuryalnym.

Sprawy rosyjskie.

Petersburg, 31 października. Wbrew doniesieniom B. Reutera o wylądowaniu wojska w Enzeli Pet. Ag. zapewnia, że chodzi tylko o wymianę straży konsulatu w Reszt.

Petersburg, 31 października. Były towarzysz ministra spraw wewnętrznych Kryżanowski, został zamianowany szefem kancelaryi państwowej.

Wojna włosko-turecka.

Konstantynopol, 31 października. Tamin ogłasza depezę deputowanego Rami beja, który hawi w Trypolisie, donoszącą, że Włosi cofnęli się do miasta, bo nie mogli wytrzymać naporu Turków. Cofając się, Włosi zostawili wielką ilość broni i amunicji i wiele armat, oraz wielkie zapasy żywności. Dwa forty w pobliżu miasta są zajęte przez Turków, a tylko trzy znajdują się jeszcze w rękach Włochów. Arabowie walczą z wielką odwagą. Spodziewają się, że Trypolis będzie napowrót Włochom odebrany.

Deputowany z Trypolisu, Nadzi, otrzymał również depezę, donoszącą, że Włosi, straciwszy pozycje koło Gargaresz aż do Hani, cofnęli się do miasta.

Konstantynopol, 31 października. Słychać, że Porta posłała ambasadorom swym depezę z doniesieniem, że nie życzy sobie już pośrednictwa, lecz chce wojnę dalej prowadzić.

Trypolis, 31 października. (Reuter). W kilku ostatnich dniach Arabowie nie przedsięwzięli nowych ataków, stwierdzono jednak, że silne ich oddziały znajdują się w pobliżu linii włoskich. Dzień wczorajszy był dla Włochów bardzo trudny. Wykonywali oni operacje przeciw rozproszonym oddziałom tureckim, które ciągle jeszcze mają oazę w swem posiadaniu i nocną porą nekają Włochów strzałami. Niektóre domy, w których Turcy znaleźli schronienie, Włosi wysadzili w powietrze. Szczepki arabskie nie zdecydowały się jeszcze, czy mają przedsięwziąć nowy atak. Obliczają, że ogółem w walkach od 23 do 27 b. m., padło 4000 Arabów.

Powstanie w Chinach.

Pekin, 31 października. W edykanie, który wczoraj się ukazał, cesarz przysięga, że zreformuje ustrój państwa i będzie sumiennie przestrzegał konstytucji. Edykt przyrzeka zniesienie zarządzeń obecnego gabinetu i utworzenie nowego z wykluczeniem szlachty. Zgrom. nar. będzie przedłożony projekt konstytucji. Prócz tego wydano osobny edykt od tronu, ułaskawiający wszystkich przestępców politycznych, którzy przyłączyli się do obecnej rewolucji. Dotychczasowy prezydent Zgrom. nar., należący do Mandżurów, ustąpi, jego miejsce zajmie Chińczyk Lieczacu. Również inni wysoce dygnitarze mandżurey będą usunięci.

Szangaj, 31 października. (B. Reutera). Nadeszła depeza, że wojsko cesarskie zdobyło napowrót Hankau. Miasto stoi w płomieniach.

Paryż, 31 października. (Havas). Z Tanguer donoszą: Krają pogłaska, że Hiszpanie obsadzili Arzila. Ag. Havasa dodaje, że ogłasza tę wiadomość z wielką rezerwą, bo niepodobna sprawdzić jej w Paryżu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 31 października 1911. Zamknięcie giełdy (Schlusscourse). Godzina 2 minut 30. Akcje austriackiego Zakładu kredytowego 642.75, Akcje węgierskiego Zakładu kredytowego 840.75, Akcje Anglobanku 324.25, Akcje Unionbanku 620.40, Akcje Länderbanku 544.—, Akcje Bankvereinu 541.50, Akcje Bodencredit 1305.—, Akcje galicyjskiego Banku hipotecznego 684.—, Akcje kolei państwowych 732.50, Akcje kolei Południowej 110.75, Akcje kolei Elbthal —.—, Akcje kolei Północnej 5025.—, Akcje kolei czernowieckiej —.—, Akcje Alpiny 825.75, Akcje Rima Muranyi 701.50, Akcje praskiego Towarzystwa żelaz. 2762.—, Akcje Fabryki broni 742.—, Akcje Tureckie tytoniowe 320.—, Akcje Galicyjsko-karpaccyjskiego Towarzystwa naftowego 735.—, Obligacje węgierskiej indemnizacji —.—, Renta majowa 91.70, Austriacka Renta koronowa 91.60, Węgierska Renta koronowa 90.85, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 91.95, 4 pre. Listy Banku hipotecznego 93.30, 4 i pół pre. Listy Banku hipotecznego 99.40, 5-pre. Listy Banku hipotecznego 110.—, 4-pre. Listy Banku krajowego 92.50, 4 i pół pre. Listy Banku krajowego 99.—, 4-procentowe Galicyjskie obligacje propinacyjne 98.30, 4-pre. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 92.90, 4-pre. pożyczka m. Lwowa 91.85, Losy tureckie 237.50, Marki 117.80, Rubel 255.—, 5-pre. Rosyjska pożyczka z r. 1906 103.80, Akcje praskiego Banku kredytowego (placeno) 714.—, Skoda 672.50, Pożyczka miasta Krakowa 1909 90.25, Galicyjski Bank ziemski 99.25.

Uspokojenie bez ochoty pod wpływem Berlina.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowlecki.

NADESŁANE.

Dentolog Dr. Michał Wiktor
ul. Halicka 21, dom W. P. Bałabana
ordynuje 9-6.

Bracia Tercyarze
w Przytulisku ubogich brata Alberta
we Lwowie, ul. Kleparowska 15,

Biuro miastowe
c. k. kolei państwowej
we Lwowie,
Pasaż Hausmana I. 9
Telefon 452.

wydaje
bilety zestawialne do wszystkich
miejscowości kąpielowych.
Ważność biletu 45 dni
z dowolnem zatrzymaniem się
we wszystkich stacjach.

Papier Słowackiego.

Komitet obchodu setnej rocznicy urodzin J. Słowackiego we Lwowie, zwraca się do P. T. Publiczności z uprzejmą prośbą by przy zakupie papierów listowych żądali w sklepach papierów SŁOWACKIEGO wyrobu jedynej w kraju fabryki

S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

Część dochodu z rozsprzedaży tego papieru przeznaczona jest na fundusz budowy pomnika poety, a ponieważ ceny w niem się nie różnią od cen innych papierów, przeto P. T. Publiczność zakupując papier Słowackiego, bez żadnego dla siebie uszczerbku przyczyni się do wystawienia pomnika poecie.

Papier Słowackiego jest do nabycia we wszystkich sklepach we Lwowie, w Krakowie i w miastach prowincjonalnych, a gdzie by go nie było, zwrócić się należy wprost do fabrykanta S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

Dr. K. Podlewski
specjalista chorób skórnych i wenerycznych
ordynuje dla kobiet i mężczyzn od 11-12 i od 3-5
ul. Zimorowicza 5 (naprzeciw „Sokoła“).

Przyjechali do Lwowa.

Hotel George'a.
Pp. J. Turnau z Mikuliniec, T. Fedorowicz z Klebanówki, K. Lenczewski z Rosy, Exc. L. Biliński z Wiednia.
Hotel Europejski.
Pp. H. Stabenwehl z Pilzna, H. Haszłakiewicz z Kolesnik.
Hotel Imperial.
Pp. K. hr. Lauckoroński z Rozdołu, E. hr. Dzieduszycki z Izydorówki, W. Dolais z Tłumacza, S. Schreier z Drohobycza, E. Rauch z Stanisławowa.

CENNIK

Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 31 października.

Table with columns for 'I. Akcje za sztukę', 'II. Listy zastawne za 100 kor.', 'III. Obligacje za 100 kor.', 'IV. Losy', 'V. Monety', and 'Kurs giełdy wiedeńskiej'. It lists various financial instruments and their market prices.

Table with columns for 'Koronowa waluta', 'B. Obligacje indemnizacyjne', 'C. Obligacje kolejowe', and 'D. Akcje przedsiębiorstw transportowych'. It details prices for government bonds and railway shares.

Table with columns for 'Koronowa waluta', 'E. Obligacje z prawem pierwszeństwa', and 'F. Akcje przedsiębiorstw przemysłowych'. It lists prices for industrial shares and other bonds.

Table with columns for 'Koronowa waluta', 'G. Akcje przedsiębiorstw przemysłowych', and 'H. Wokale'. It continues with industrial share prices and exchange rates for various currencies.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. 31.719/911 (12080 3-3)
Obwieszczenie.
Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości, że celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego w tarnopolskim okręgu dzierżawnym, do którego należy 63 miejscowości, na czas trzech lat t. j. od 1 stycznia 1912 do 31 grudnia 1914, odbędzie się w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Tarnopolu dnia 16 listopada 1911 od godziny 9 rano do 1 po południu publiczna licytacja.

oferty i to gotówką lub w papierach wartościowych, jakie wedle obowiązujących przepisów na kaucję przyjęte być mogą, wynosi 10 pre. ceny wywołania, t. j. 371 kor. 70 hal. t. j. trzysta siedemdziesiąt jeden koron 70 halerzy.
Oferty piętne zaopatrzone znacznikiem wartościowym stemplowym na 1 koronę i odpowiednio na kopercie oznaczone, mają być wnoszone na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Tarnopolu, najpóźniej do godziny 9 rano dnia 16 listopada 1911, poczem rozpocznie się ustna licytacja, która trwać będzie do godziny i po południu, tego samego dnia.

1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34, licytacja realności lwh 240, 635, 486, lwh. 1183 ks. gr. kat. Brzeziny objętych, Józefa Gąsiora i Małgozaty Gąsior, odnośnie do lwh. 1183 własnych z tem, że realności lwh. 240 i 480, jako jedna realność lwh. 635 jako druga, a realność lwh. 1183 jako trzecia grupa sprzedana zostanie wraz z przynależnościami.
Nieruchomości wystawione na licytację a to: 1. realność lwh. 240 i 486 są oznaczone na 2196 kor. 50 hal., 2. realność lwh. 635 na 9690 kor., 3. realność lwh. 1183 na 3552 kor. 75 hal.

realności objętej lwh. 123 gminy Niżankowice, w skład której wchodzi pb. lk. 190/1 z domem drewnianym gontem krytym i pgr. lk. 116/1 i 116/2, stanowiącemi dół nieużyteczny, bez przynależności.
Nieruchomość powyższą oceniono na 600 kor. 75 hal.
Najniższa cena wynosi 300 kor. 37 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.
Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonej terminie licytacyjnym, inaczej rozstrzeżenie tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa, wina, moszczu winnego i owocowego w okręgach dzierżawnych...

Oferty pisemne, zaopatrzone w 10 pre. wadyum a oznaczone na kopercie napisem, na który okręg dzierżawny i na jaki przedmiot dzierżawy oferta opiewa...

Kwity kasowe, opiewające na kaucję niewygastej dzierżawy, losy, książeczki kas oszczędności nie będą przyjmowane ani jako wadya, ani jako kaucje dzierżawne.

Składający wadyum, względnie kaucję dzierżawną w obligacjach, mają przedłożyć spisy tychże obligacji w 3 egzemplarzach po myśli reskryptu Ministerstwa skarbu...

Dzierżawca podatku spożywczego od wina, moszczu winnego i owocowego, tudzież zacieru winnego, obowiązany jest po myśli ustawy krajowej z dnia 23 grudnia 1903...

Zmiana stopy tego podatku krajowego ma mieć ten sam skutek, co zmiana taryfy podatku spożywczego.

Blizsze warunki licytacyjne, jakoteż wykaz miejscowości, należących do poszczególnych okręgów dzierżawnych, można przejrzeć w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Tarnowie...

Wykaz okręgów dzierżawnych. I. Podatku spożywczego od wina.

Table with columns: L. porz., Nazwa okręgu dzierżawnego, Cena wywołania, 10% wadyum, Klasa taryfy, Licytacja ustna odbędzie się.

I. Podatku spożywczego od mięsa.

Table with columns: L. porz., Nazwa okręgu dzierżawnego, Cena wywołania, 10% wadyum, Klasa taryfy, Licytacja ustna odbędzie się.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.

Tarnów, dnia 25 października 1911.

L. VIII. b. 5310/5 (31) (12081 1-3) Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materiałów faszynowych do budowy na rzece Rabe pod Nieznanowicami w km. od 44-100 do 43-700...

Ilość w powyższym czasie dostawić się mających materiałów wynosi około: 1000 m³ faszyn wiłowych, 2500 m³ faszyn lasowych, 42000 sztuk kołków faszynowych.

Powyż podana ilość materiałów wartości fiskalnej około 8.180 koron ma być dostarczona do budowy częściowo w terminach oznaczonych przez c. k. Kierownictwo budowy regulacji Raby w Bochni...

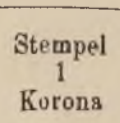
Warunki dostawy i wykaz cen jednostkowych przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionym c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe oznaczonego na rozprawę dnia, mają być wnoszone oferty sporządzone ściśle według przepisanej wzoru, zaopatrzone znaczkami stemplowym na 1 koronę i w wadyum w kwocie 400 koron w gotówce lub pupilarnych papierach wartościowych obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie sporządzonej według poniżej podanego wzoru ma być podany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażony cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo nie zaopatrzone znaczkami stemplowym lub w wadyum, niesporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych dla różnych materiałów lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa. Lwów, dnia 21 października 1911.

Za c. k. Namiestnika: Ustyjanowski w. r.



(Wzór oferty).

Oferta.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (my) się w latach...

dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacji...

oznaczonych, materiały faszynowe do budowy regulacyjnych na...

pod... w km. od... do... w ilości i pod warunkami podanymi w obwieszczeniu za opustem...

(cyframi i słowami) odsatek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (my) się takowym bez żadnego zastrzeżenia.

Jako wadyum składam (my)...

W..., dnia... 1911.

(Podpis i miejsce zamieszkania).

Obwieszczenie.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego w Samborze podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że przez publiczną licytację wydzierżawi się pobór podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgu dzierżawnym Komarno i Medenice...

1. Licytacja odbędzie się dnia 10 listopada 1911 o godzinie 9 rano do 12 w południe w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Samborze...

2. Cenę wywołania stanowi roczna kwota podana w dołączonym wykazie:

Table with columns: L. p., Nazwa okręgu dzierżawnego, Rodzaj podatku, Klasa taryfy, Cena wywołania, Wadyum, UWAGA.

Kto chce brać udział w licytacji, ma przed rozpoczęciem licytacji złożyć jako wadyum kwotę równającą się dziesiątej części ceny wywołania...

Pisemne oferty należy wnosić opieczetowane przed licytacją do naczelnika c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Samborze...

Inne warunki licytacyjne można przegladnąć w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Samborze, tudzież w komisaryacie (nadzorze) straży skarbowej...

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.

Sambor, dnia 24 października 1911.

L. cz. E. 605/10 (25) (12036 1-2) Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy zaliczkowej w Nowym Sączu, zastąpionej przez adwokata dr. Barbackiego, odbędzie się dnia 1 grudnia 1911 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym...

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 60.435 kor.

Na niższą cenę, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku wynosi 30.217 kor. 50 hal.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnosi się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.)...

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Nowy Sącz, dnia 16 października 1911.

L. cz. E. 248/11 (5) (12232 1-3) Edykt licytacyjny.

Na żądanie c. k. Uprzywilejowanego galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 14 listopada 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym...

Nieruchomość powyższa wraz z przynależnościami wystawiona na licytację jest oceniona na 18.080 kor. (osmnaście tysięcy osmdziesiąt koron).

Najniższa cena wynosi 9040 kor. (dziewięć tysięcy czterdzieści koron) poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnosi się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.)...

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Podwoleżyska, dnia 10 września 1911.

więć tysięcy czterdzieści koron) poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnosi się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.)...

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym...

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Podwoleżyska, dnia 10 września 1911.

L. cz. VIII. b. 472/3 (31) (12216 1-3) Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy kamienia łamanego do budowy na rzece Rabe pod Lubieniem w km. od 89-150 do 86-500 zezwolonych przez c. k. Namiestnictwo...

Ilość w powyższym czasie dostawić się mających materiałów wynosi około 4.000 m³ kamienia łamanego.

Powyż podana ilość kamienia łamanego ma być dostarczona do budowy częściowo w terminach oznaczonych przez c. k. Kierownictwo budowy regulacji Raby w Bochni...

Warunki dostawy i wykaz cen jednostkowych przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionym c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe oznaczonego na rozprawę dnia, mają być wnoszone oferty...

Warunki dostawy przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionym c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe oznaczonego na rozprawę dnia, mają być wnoszone oferty...

Warunki dostawy przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionym c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe oznaczonego na rozprawę dnia, mają być wnoszone oferty...

Warunki dostawy przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionym c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe oznaczonego na rozprawę dnia, mają być wnoszone oferty...

Warunki dostawy przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionym c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe oznaczonego na rozprawę dnia, mają być wnoszone oferty...

Warunki dostawy przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionym c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe oznaczonego na rozprawę dnia, mają być wnoszone oferty...

Warunki dostawy przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionym c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe oznaczonego na rozprawę dnia, mają być wnoszone oferty...

Warunki dostawy przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionym c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe oznaczonego na rozprawę dnia, mają być wnoszone oferty...

Kierownictwie budowy, gdzie także do godz. 12 w południe oznaczonego na rozprawę dnia, mają być wnoszone oferty, sporządzone ściśle według przepisane go wzoru, zaopatrzone znacznikiem stemplowym na 1 kor. i w wadyum w kwocie 500 kor. w gotówce lub pupilarnych papierach wartościowych obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie sporządzonej według poniżej podanego wzoru ma być podana cena za jeden metr sześcienny dla całej dostawy wyrażona cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo nie zaopatrzone znacznikiem stemplowym, lub w wadyum, nie sporządzone ściśle w sposób przepisany, lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.  
Lwów, dnia 23 października 1911.

Stempel  
1  
Korona

(Wzór oferty).

Oferta.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (my) się w latach . . . . . dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwa budowy regulacji . . . . . w . . . . . oznaczonych, materiały faszynowe do budowy regulacyjnych w km. od . . . . . do . . . . . w ilości i pod warunkami podanymi w obwieszczeniu za opustem . . . . . (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (emy) się im bez żadnego zastrzeżenia.

Jako wadyum składam (my) . . . . .  
W . . . . . dnia . . . . . 19 . . . . .  
(Podpis i miejsce zamieszkania).

L. cz. E. 631/11 (6) (12230 1--3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie odbędzie się dnia 14 listopada 1911 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3: licytacja realności obj. lwh. 520 ks. gr. gm. Podwołoczyska, w skład której wchodzi pbud. 1 555 o powierzchni 415 m<sup>2</sup>, na której znajduje się dom mieszkalny murowany o 3 pokojach i 2 kuchniach, 2 sionkach i 1 korytarzu oraz budynek uboczny, w którym znajduje się praczkarnia i 2 komory.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 12.000 kor. (dwanaście tysięcy kor.).

Najniższa cena wynosi 6000 kor. (sześć tysięcy koron), poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszą się do tej nieruchomości dokumenta, wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d., może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Podwołoczyska, dnia 10 września 1911.

L. cz. E. 475/11 (4) (12231 1--3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 14 listopada 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3 licytacja realności lwh. 44 ks. gr. gm. Podwołoczyska składającej się z parc. bud. 1. 117 o obszarze 11 ar. 12 m<sup>2</sup> i z parc. gr. 1. kat. 50 o obszarze 4 ar. 88 m<sup>2</sup>, na których znajdują się 3 budynki mieszkalne murowane w jednym z nich mieści się 6 pokoi, 2 kuchnie, w drugim 2 pokoje, 2 kuchnie a w trzecim 3 pokoje i 2 kuchnie, oraz budynki gospolące wraz z przynależnościami składającymi się z oparkowania dębowego.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację oceniona jest na 20.000 kor. (dwadzieścia tysięcy kor.), przynależności zaś na 50 kor.

Najniższa cena wynosi 10.025 k ron (dziesięć tysięcy dwadzieścia pięć koron), poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszą się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym

terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Podwołoczyska, dnia 15 września 1911.

L. cz. E. 830/11 (10) (11874 1--2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Schamy Alstera, zastąpionego przez adwokata dr. Bergera we Lwowie, odbędzie się dnia 14 grudnia 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Niemirówie, licytacja:

1. realności lwh. 39 gminy Niemirów ocenionej na 2500 kor. obejmującej plac budowlany obszaru 1 ar. 70 m<sup>2</sup>.

2. realności lwh. 1139 tej gminy ocenionej na 22.000 kor. obejmującej plac budowlany obszaru 2 ar. 59 m<sup>2</sup> i dom murowany.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 1250 kor., ad 2. 11.000 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, niniejszem zatwierdzone, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Niemirów, dnia 3 października 1911.

L. cz. E. V. 1028/11 (9) (11928)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa pożyczkowego i oszczędności w Głogowie, zastąpionego przez adw. dr. Hanusiewicza, odbędzie się dnia 21 listopada 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 41 licytacja realności lwh. 440 ks. gr. gm. Niechóbrz wraz z przynależnościami, składającymi się z 60 drzew.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 6365 kor., przynależności zaś na 100 kor.

Najniższa cena wynosi 4310 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszą się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 37.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Rzeszów, dnia 21 września 1911.

L. 26.452/11 (12110)

Obwieszczenie.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego w Rzeszowie podaje do wiadomości, że celem zabezpieczenia w drodze solidarnej ugody prawa poboru podatku spożywczego od mięsa w okręgach poborowych Głogów i Tyczyn i celem zabezpieczenia prawa poboru podatku spożywczego od wina, moszczu winnego i owocowego w okręgach poborowych Rozwadów, Rudnik i Ulanów, odbędzie się co do okręgów poborowych od mięsa Głogów i od wina Rozwadów, Rudnik w dniu 14 listopada 1911 a co do okręgu poborowego od mięsa Tyczyn i od wina Ulanów w dniu 15 listopada 1911 o godzinie 10 rano do 12 w południe w kancelaryach gminnych tych miast rozprawy z przemysłowcami obowiązany do płacenia w tych okręgach poborowych podatku konsumcyjnego od mięsa względnie wina.

Ugody zawarte będą na przeciąg jednego roku t. i. od 1 stycznia 1912 do 31 grudnia 1912 z warunkiem zastrzeżenia milczącego przedłużenia na dalszy drugi i trzeci rok lub bezwarunkowo na czas od 1 stycznia 1912 do końca grudnia 1914.

Wysokość rocznego ryczałtu ugodowego za prawo poboru podatku spożywczego od mięsa w okręgu Głogów ustanawia się na kwotę 6936 kor. w okręgu Tyczyn 4210 kor., zaś za prawo poboru podatku spożywczego od wina, moszczu winnego i owocowego w okręgu Rozwadów kwotę 1350 kor., Rudnik 220 kor., Ulanów 610 kor. oprócz 30 proc. dodatku krajowego do podatku od wina.

Do rozprawy ugodowej musi przystąpić większość przedsiębiorców tak co do ilości głów, jakoteż i rozmiarów przedsiębiorstwa, podlegających opłacie podatku spożywczego w obrębie okręgu ugodowego, a przedsiębiorcy chcący wziąć udział w rozprawie muszą się jawnie do rozprawy bądź osobiście, bądź też przez pełnomocników, którzy wykazać się mają legalizowanymi sądowo lub notaryalnymi pełnomocnictwami.

W razie przyjęcia do skutku ugody będzie obowiązane towarzystwo ugodowe złożyć celem zabezpieczenia warunków umowy najpóźniej w terminie 8 dni po zawezwaniu, kaucję w wysokości 4 części ryczałtu ugodowego w gotówce lub w papierach wartościowych, a w razie gdyby ta ugoda do skutku nie doszła, będzie prawo poboru tego podatku wydzierżawione w drodze publicznej licytacji.

Blizsze warunki ugodowe i wykaz miejscowości należących do tych okręgów, mogą być przejrzane w odnośnych Nadzorach sraży skarbowej.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.  
Rzeszów, dnia 24 października 1911.

L. cz. E. 2179/11 (12048 3--3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 13 grudnia 1911 o godz. 9 rano odbędzie się w biurze Nr. 9 sądu tutejszego licytacja:

a) całej realności lwh. 142,  
b) całej realności lwh. 143 gm. Wełdzierz.

Powyższe realności oceniono na ad a) 90 kor. 16 h., b) 611 kor. 4 h., przynależności zaś na 5 względnie 34 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad a) 63 koron 44 h., b) 430 kor. 2 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. 9.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Dolina, dnia 5 października 1911.

L. cz. P. 81/98 (118) (12054 3--3)

Edykt.

„W Sądzie powiatowym w Krościenku, odbędzie się dnia 16 listopada 1911 o godz. 9 rano dobrowolna licytacja realności pod Nd. 37 lwh. 37 w Szczawnicy zwanej willa Bryjarka“.

Cena wywołania 24 000 kor.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Krościenko, dnia 17 października 1911.

L. cz. E. 588/11 (9) (12056 3--3)

Edykt.

Dnia 14 listopada 1911 o godz. 10 rano, odbędzie się w tut. sądzie licytacja 424/768 części realności lwh. 1798 gm. Barysz.

Nieruchomość powyższą oszacowano na 1492 kor. 48 hal.

Najniższa cena wynosi 994 kor. 98 hal., poniżej której sprzedaż nie odbędzie się.

Warunki licytacyjne i dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 9.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Monasterzyska, 30 września 1911.

L. cz. E. X. 1062/11 (4) (11991)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Estery Strauss odbędzie się dnia 5 grudnia 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 licytacja realności lwh. 158 ks. gr. gm. kat. Dębica.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 28.240 kor.

Najniższa cena wynosi 14.120 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub

ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III  
Dębica, dnia 19 października 1911.

L. cz. E. 555/11 (8) (12229)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mojżesza Hirscha Schamrotha w Tarnowie, odbędzie się dnia 28 listopada 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 licytacja realności lwh. 194 ks. gr. gm. Machowa.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 2716 kor. 25 hal.

Najniższa cena wynosi 1627 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszą się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego nie i wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III  
Pilzno, dnia 14 października 1911.

L. cz. E. 1322/10 (14) (12214)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Żmigrodzie, zastąpionego przez pełnomocnika adw. dr. Dybasia w Żmigrodzie, odbędzie się dnia 16 listopada 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, licytacja całej realności lwh. 196 i 197 ks. gr. gm. Żmigrod miasto objętych tudzież 1/3 części realności lwh. 732 ks. gr. gm. Samokleski tej ostatniej wraz z przynależnościami, składającymi się z 3 studzien murowanych.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację, są ocenione jak następuje: a) realność lwh. 196 i 197 na 16.000 kor., b) 1/3 część lwh. 732 wraz przynależnościami na 32.566 kor. 66 hal.

Najniższa cena wynosi odnośnie do realności ad a) 8000 kor., zaś odnośnie do realności ad b) 21.711 kor. 10 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Żmigrod, dnia 13 października 1911.

L. cz. E. 1440/11 (4) (12060)

Edykt licytacyjny.

Dnia 3 listopada 1911 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tutejszego licytacja:

1. realności lwh. 80 gm. Oskrześnice, obejmującej pgr. lk. 790, 820, 1579, 1863, 1825, 1570,  
2. realności lwh. 81 gm. Oskrześnice, obejmującej pbud. lk. 43 i pgr. lk. 130, 500, 1571, 1572, 1573, 1574, 1977,  
3. lwh. 585 gm. Oskrześnice, obejmującego pgr. lk. 1964/3,  
4. lwh. 593 gm. Oskrześnice, obejmującego pgr. 1964/1,  
5. lwh. 594, obejmującego pgr. lk. 1964/2 z przynależnościami.

Cena najniższej oferty wynosi: ad 1. 133 kor. 33 hal., ad 2. 2862 kor. 67 hal., ad 3., 4. i 5. 426 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości



nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Rohatyn, dnia 16 września 1911.

L. cz. E. 618/11 (12059)

W sprawie egzekucyjnej Franciszka Kopaça przeciw Julii Muniakowej o zniesienie współwłasności odbędzie się dnia 6 listopada 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym sprzedaż realności 46 i 47 gm. Przecław.

Najniższą cenę wynosi wartość szacunkowa co do realności lwh. 46 kwotę 700 kor., co do realności lwh. 47 kwotę 1600 koron.

Poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Dokumenty odnoszące się do tej licytacji może każdy przeglądać w tut. sądzie, w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Radomyśl wielki, 19 października 1911.

L. cz. E. 579/11 (6) (12226)

Edykt licytacyjny.  
Na żądanie Towarzystwa wzajemnego kredytu w Bieczu, odbędzie się dnia 29 listopada 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacja realności lwh. 282 gm. Sitnicy wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na kwotę 3109 kor. 95 h., przynależności zaś na kwotę 46 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 2103 kor. 98 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Biecz, dnia 26 października 1911.

L. cz. E. 638/9 (44) (12225)

Edykt licytacyjny.  
Na żądanie Jana Ryznara odbędzie się dnia 27 listopada 1911 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 licytacja 1/3 części realności lwh. 261 gm Strzeszyn.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na kwotę 578 kor. 10 h. Najniższa cena wynosi kwotę 385 kor. 40 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Biecz, dnia 16 października 1911.

L. cz. E. 2227/11 (11) (12200)

Edykt licytacyjny.  
Na żądanie Jana Skoczka w Baczkowie, zastąpionego przez adw. dr. Michnika w Bochni, odbędzie się dnia 14 listopada 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, celem zniesienia wspólnej własności licytacja realności lwh. 127 ks. gr. gm. kat. Baczków objętej mał. Marcina Sokańskiego i Jana Skoczka po połowie własnej, składającej się z parcel bud. lk. 101.228 o łącznym obszarze 5 ar. 90 m.<sup>2</sup> i stojącego na nich młyna wodnego ze stacją i całym urządzeniem młyna.

Ponieważ sprzedaż następuje na żądanie współwłaścicieli, przeto wierzycielom hipotecznym zastrzega się ich prawa hipoteki bez względu na cenę przy licytacji uzyskaną, która rozdzielona zostanie między współwłaścicieli w stosunku do ich udziałów we wspólnej własności.

Cenę szacunkową nieruchomości wystawionej na licytację podali współwłaściciele na kwotę 3500 koron.

Najniższa cena wynosi 3500 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.  
Bochnia, dnia 9 października 1911 r.

L. cz. E. VIII. 916/11 (6) (12094)

Edykt licytacyjny.  
Na żądanie Powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Głogowie, odbędzie się dnia 5 grudnia 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, licytacja realności lwh. 58 gm. kat. Staromieście N. k. 212 obejmującej dom i 1 morg 38 sążni kwadratowych gruntu przytkającego do gościńca Rzeszów-Sokołów.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 2464 kor.

Najniższa cena wynosi 1644 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.  
Rzeszów, dnia 11 października 1911.

## Różne ogłoszenia.

(12077 3—3)

### O g ł o s z e n i e.

Zamiar przesiadania się zgłosili adwokaci: dr. Izak Jung z Husiatyna do Borszczowa, dr. Franciszek Kalmus z Stanisławowa do Nadwórnej i Julian Plutyński z Kulikowa do Drohobycza.

Z Wydziału Izby adwokatów.  
Lwów, dnia 21 października 1911.

L. cz. C. I. 529/11 (1) (12204)

Edykt k. t.  
Przeciw Franciszce z Kobylarzów Romaniuk, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kopyczyńcach przez Ofekę Romaniuka pozew o 794 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 8 listopada 1911.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się p. adw. dr. Andermanna w Kopyczyńcach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Kopyczyńce, 24 października 1911.

L. cz. C. III. 534/11 (2) (12191)

Edykt k. t.  
Przeciw Fedkowi Majkut, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Przemyślu przez Samuela Metzgera w Przekopanej pozew o 145 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 24 października 1911 o godz. 9 rano, b. Nr. 7.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się p. dr. Hellera adw. w Przemyślu, kuratorem

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Przemyśl, 4 października 1911.

L. XIII. a. 3393/6 (12187)

Obwieszczenie.  
Stosownie do § 6 ustawy z 16 lipca 1892 Dz. u. p. Nr. 202 podaje się do powszechnej wiadomości, że „Kasa zapomogowa zarejestrowana dla członków Stowarzyszenia przemysłowego rękodzielników rozmaitych kategorii“ w Kałuszu, której statut zatwierdzono reskryptem z dnia 2 lipca 1907 l. 67.839, a o czem też odpowiednio obwieszczenie zamieszczone było w numerze „Gazety Lwowskiej“ z 10 lipca 1907, wykreślono obecnie z rejestru A) kas zapomogowych, prowadzonego w c. k. Namiestnictwie wskutek prośby korporacji rękodzielników w Kałuszu z dnia 10 września 1911 l. 82, ponieważ wspomniana Kasa nie weszła w życie.

Lwów, dnia 25 października 1911.

Za c. k. Namiestnika:  
Ustyjanowski w r.

L. cz. C. IV. 181/11 (12238 1—3)

Edykt k. t.  
Przeciw Jędrzejowi Sawka, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żółkwi przez Jana Bednarskiego rolnika w Winnikach pozew o zapłatę 640 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę w c. k. sądzie powiatowym w Żółkwi na dzień 27 listopada 1911 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Jędrzeja Sawki ustanawia się p. adw. dr. Michała Korola w Żółkwi, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jędrzeja Sawkę w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Żółkiew, dnia 23 października 1911.

L. cz. Cg. I. 228/11 (2) (12150)

Przeciw Józefowi Grażeli, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Jasle przez Stanisława i Julię Radoniewiczów pozew o zniesienie współwłasności realności w Jasle

Na podstawie pozwu pierwsza audyencyę dnia 30 października 1911 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się p. dr. Gabryszewskiego w Jasle, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.  
Jasło, dnia 20 października 1911.

L. cz. C. II. 484/11 (4) (12195)

Edykt k. t.  
Przeciw Alfredowi Garapichowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnopolu przez Ludwika Górkę pozew o 430 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 30 listopada 1911 o godz. 9 rano, b. Nr. 16.

Celem strzeżenia praw Alfreda Garapicha ustanawia się p. dr. Joachima Rose-na adw. w Tarnopolu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Tarnopol, 21 października 1911.

L. XVII. 16.880/5 ex 1911.

OBWIESZCZENIE  
c. k. Namiestnictwa we Lwowie z 31. października 1911 l. XVII. 16.880/5, dotyczące się wprowadzania wołów, buhał, owiec i świń do rzeźni w Herisau w Szwajcaryi.

Według reskryptu c. k. Ministerstwa

rolnictwa z 18. października 1911 l. 44 344 wolno na podstawie rozporządzenia szwajcarskiego Departamentu rolnictwa z 12. października 1911 Nr. 131 a osobom, które uzyskały wymagane w tym celu upoważnienie szwajcarskiej Rady związkowej, wprowadzać bez ograniczenia zdrowe woły, buhaje, owce i świnię przeznaczone na rzeź w przepisany terminie oprócz do rzeźni w St. Gallen, Bazylei, Grenchen, Birsach i Zurychu, także do rzeźni w Herisau.

To podaje się do powszechnej wiadomości w dalszym ciągu obwieszczenia z 26. sierpnia 1909 l. XVII. 4.096/2.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 31. października 1911.

Za c. k. Namiestnika:

Szeligowski w r.

L. XVII. 6803/30.

Obwieszczenie  
c. k. Namiestnictwa we Lwowie z 30. października 1911 l. XVII. 6803/30 względem wprowadzania zwierząt i mięsa z krajów św. Korony węgierskiej.

C. k. Ministerstwo rolnictwa obwieszczeniem z 26. października 1911 l. 45.401/11.670 ogłoszonym w „Wienr Zeitung“ z 27. października 1911 Nr. 247, zarządziło aż do odwołania względem wprowadzania zwierząt i mięsa z krajów św. Korony węgierskiej do królestwa i krajów zastąpionych w Radzie państwa co następuje:

„Na podstawie §§ 4 i 5 ogólnej ustawy o zarazyliwych chorobach zwierzęcych z 6. sierpnia 1909 Dz. p. p. nr. 177 i rozporządzenia ministerialnego z 10. lutego 1910 Dz. p. p. nr. 36 postanawia się co następuje:

I.  
W myśl §. 1, ustępu 1, I. części rozporządzenia ministerialnego z 31. grudnia 1907 (Dz. p. p. Nr. 282) i według §. 1., ustępów 2 i 3, jakoteż §. 4, punktu 2. tej samej części polewonego rozporządzenia, zakazane jest z powodu istnienia chorób zaraźliwych zwierzęcych w krajach św. Korony węgierskiej wprowadzanie dotyczących gatunków zwierząt z gmin wymienionych w urzędowych periodycznie wychodzących węgierskich, względnie kroacko-slawońskich wykazach chorób zaraźliwych zwierzęcych przysyłanych c. k. władzom politycznym i instancji i lekarzom weterynaryjnym wykonującym oględziny na stacjach kolejowych, tudzież z gmin sąsiednich.

II.  
Z powodu chorób zaraźliwych zwierząt panujących w granicznych powiatach i tak:

a) z powodu pryszczycy w powiatach sądowych: Nemesztó, Trsztena, Vár (komitat Arva), Alsóvencze (komitat Bereg), Óradszóna (komitat Besztercze-Naszód), Liptóujvar (komitat Liptó), Ózörmezó, Tiszavölgy, (komitat Maramaros), Nezsider, (komitat Moson), Miava, Szakoleza łącznie z miastem tej samej nazwy, Szenicz, Vágújhely komitat Nyitra), Melaczka, Pozsony łącznie z miastem Szentgyörgy (komitat Pozsony), Bártfa łącznie z miastem tej samej nazwy, Felsővizköz, Héthárs (komitat Saros), Felsőpulya, Kismárton łącznie z miastami Kismárton i Ruszt, Nagymárton, Sopron (komitat Sopron), Késmárk łącznie z miastami Kesmark, Leibicz i Szepesbela, Olublo łącznie z miastem tej samej nazwy, Szepesófalva, (komitat Szepes), Csacza, Kiszczuszjehly, Nagybiesese, Puhó, Trencsén łącznie z miastem tej samej nazwy, Vágbesztercze, komitat Trencsén), Nagyberczna (komitat Ung), Felsőör, Köszeg wraz z miastem tej samej nazwy, Muraszombat, Fémétujvár, Szentgotthard (komitat Vas), Alsólendva, Csáktornya (komitat Zala), Homonna, Mezölaborcz, Sztropkó (komitat Zemplen) na Węgrzech, tudzież w powiatach Gospić łącznie z miastem Karlobag, Gračac, Lapač dolnji, Senj łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Lika Krbava), Čabar, Cirkvenica, Delnice, Vrbovsko (komitat Modruš-Rieka), Ivanec, Varaždin (komitat Varaždin), Jaska, Karlovac wraz z miastem tej samej nazwy, Samobor, Zagreb (komitat Zagreb) w Kroacji i Sławonii, zakazany jest przywóz zwierząt raziowych;

b) pomoru w powiatach sądowych: Nezsider (komitet Moson), Pozsony łącznie z miastem Szentgyörgy (komitat Pozsony), Felsőpulya Sopron (komitat Sopron), Szepesszombal łącznie z miastem Poprad (komitat Szepes), Alsólendva, Csáktornya (komitat Zala), Sztropkó (komitat Zemplen) na Węgrzech i w powiatach Dolni Lapač, Gračac (komitat Lika Krbava), Vrbovsko (komitat Modruš-Rieka), Krapina, Varaždin (komitat Varaždin), Jaska, Samobor, (komitat Zagreb) w Kroacji i Sławonii zakazany jest przywóz świń;

c) różycy świń w powiatach sądowych: Nezsider, Rajka (komitat Moson), Vágújhely (komitat Nyitra), Pozsony łącznie z miastem Szentgyörgy (komitat Pozsony), Bártfa łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Saros), Felsőpulya (komitat Sopron), Olublo łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Szepes), Csacza (komitat Trencsén), na Węgrzech, tudzież w powiatach Klanjec, Va-





# TYGODNIK ILLUSTROWANY

W roku 1911-ym, a 52-im swego istnienia drukować będzie najznakomitsze nowości literatury rodzimej, cały szereg dzieł pierwszorzędnej wartości i wysokiego znaczenia zarówno pod względem treści, jak formy.

TYGODNIK ILLUSTROWANY w roku 1911-ym w dziale powieści i nowel pomieści dwa najświeższe utwory:

**Bolesława Prusa**

## Odrodzenie

z ilustracjami Jana Holewińskiego

**Wł. St. Reymonta**

## Rok 1794

Czasy Kościuszkowskie

z ilustracjami Stanisława Kaczor-Batowskiego

Nadto nową powieść

## Eugeniei Żmijewskiej Młodzi

W dziale nowel drukować będzie utwory, odznaczone i wyróżnione na niedawnym konkursie, a więc:

Władysława Orkana-Smreczyńskiego: „SWIT“, z ilustracjami Józefa Rapackiego.

Jana Lemańskiego: „WOLA“.

Piotra Chmyzowskiego: „BAROWSKA“, z ilustracjami Jana Holewińskiego.

Z wyróżnionych:

Stefanii Podhorskiej-Okołów: „DO DOMÓW OJCÓW“.

Henryka Zbierzchowskiego: „WE TROJE“.

Aleksandra Stroki: „RIRI I LULU“.

Jerzego Gąssowskiego: „OPOWIEŚĆ O STASIU I WOGOLE O LUDZIACH“ i wiele innych.

Nadto:

ARTYKUŁY WSTĘPNE.

KRONIKI TYGODNIOWE Bolesława Prusa.

DZIAŁ HISTORYCZNY.

POEZYJE.

WĘDROWIEC POLSKI.

NA DOBIE.

MIESZANINY LITERACKIE.

ROZRYWKI UMYSŁOWE, świeżo wprowadzony dział szachów, szarad, rebusów zagadek, zabawek naukowych, logografów i humoru.

DZIAŁ ARTYSTYCZNY TYGOD. ILLUSTR. zawierać będzie niezależnie od ilustracji do każdego artykułu osobne ryciny, reprodukcje najcenniejszych obrazów polskich i obcych artystów, plansze z aktualnych wystaw w kraju i zagranicą, je dnem słowem, obraz rodzimej i obcej sztuki.

Jako nadzwyczajne premium „Tygodnika Ilustrowanego“ otrzymają prenumeratorowie Album kartonów KONSTANTEGO GÓRSKIEGO na tle życia wygnańców syberyjskich:

## „Sybir, wizye przeszłości“

„SYBIR, WIZYE PRZESZŁOŚCI“, zawierać będzie kartony: SPOTKANIE, LIST, PAN TADEUSZ W KOPALNIACH, UCIECZKA i piękną alegoryczną rycinę tytułową. — Nadzwyczajne to bezpłatne premium wyjdzie w pierwszych dniach stycznia roku 1911.

Oraz BEZPŁATNY DODATEK — — — — — „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO“

## CIEKAWE POWIEŚCI

Miesięcznik ilustrowany, poświęcony najwybitniejszym powieściom i romansom polskim i obcym.

12 dużych tomów rocznie. Każdy tom suto ilustrowany.

**CIEKAWE POWIEŚCI**, dając wybór najcelniejszych dzieł beletrystyki europejskiej i efektownych utworów, stworzą bibliotekę książek wysoce zajmujących, a pierwszorzędnej wartości literackiej.

**CIEKAWE POWIEŚCI** drukować będą w r. 1911:

Alfonsa Daudet'a: „Straszny rok“, szereg świetnych opowiadań na tle francusko-pruskiej wojny z r. 1870—1871 z 20 ilustracjami.

Henryka Nagla: „Tajemnice Nalewek“, rzecz wysoce sensacyjną, pisaną z brawurą francuską, niesłychanie barwnie i zajmująco.

Erckmanna-Chatriana: „Hugo Wilk“ i „Daniel Rock“, przedziwne opowieści z życia alzackiego.

Deotymy: prześliczną, stylową opowieść z życia patrycyatu gdańskiego i szlachty polskiej p. t. „Panienka z okienka“.

Karola Dickensa: „Gracz czyli zegar ścienny, albo Magazyn starożytności“, porywające, pełne sentymentu dzieje młodej sieroty.

Wołodęgo Skiby: „Wybór pism“ a przedewszystkiem „Kwiat Sumatry“ i „Siedmioletnią wojnę“, niezmiernie ciekawą powieść, pełną dowcipu i humoru.

Zygmunta Kaczkowskiego: znakomite opowiadanie p. t. „Żydowscy“, z dziejów trzech powstań polskich: 1794, 1831 i 1863 r.

Wiktora Hugo: „Człowiek śmiechu“, dzieło potężne i wstrząsające.

Niezależnie od powyższych:

Al. Dumasa (Ojca): „Wybór pism“.

Teoфіla Gautier: „Kapitan Fracasse“.

Pawła Fevala: „Czarne suknie“ i „Łowy królewskie“.

**CIEKAWE POWIEŚCI**, które kosztują rocznie 16 koron, każdy prenumerator „Tygodnika Ilustrowanego“ dostaje zupełnie darmo.

Komplet z roku 1910 dla prenumeratorów „Tygodnika Ilustrowanego“ 10 koron, w oprawie 16 koron. 12 dużych tomów ilustrowanych, zawierających powieści: „Nad poziom“ Wołodęgo Skiby (2 tomy); „Karol Szalony“ Al. Dumasa (2 tomy); „Klub Pickwicka“ Karola Dickensa (3 tomy); „Manuela“ Gust. Zielińskiego (1 tom); „Król Dziadów“ Józ. Dzierżkowskiego (2 tomy); „Grześ“ Wołodęgo Skiby (2 tomy).

Na żądanie „Ciekawe Powieści“ (bezpłatne dodatki książkowe) w bardzo pięknej, ozdobnej, płóciennej oprawie za dopłatą za oprawę 50 hal. za tom; to jest kwartalnie za 3 tomy 1 kor. 50 hal., półrocznie za 6 tomów 3 kor., rocznie za 12 tomów 6 kor.

## WARUNKI PRENUMERATY:

**We Lwowie:**

kwartalnie	6 kor. 80 hal., z oprawą książek	8 kor. 30 hal.
półrocznie	13 kor. 60 hal., „ „	16 kor. 60 hal.
rocznie	27 kor. 20 hal., „ „	33 kor. 20 hal.

**W Galicyi z przesyłką pocztową:**

kwartalnie	7 kor. 20 hal., z oprawą książek	8 kor. 70 hal.
półrocznie	14 kor. 40 hal., „ „	17 kor. 40 hal.
rocznie	28 kor. 80 hal., „ „	34 kor. 80 hal.

NUMERA OKAZOWE I PROSPEKTY BEZPŁATNIE.

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Tygodnika Ilustrowanego“ we Lwowie, Pasaż Hausmana I. 9, oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

Wydawcy: Gebethner i Wolff. Odpowiedzialny za Redakcję we Lwowie: Artur Schröder.

**RADA NADZORCZA**

Galicyjskiego Banku Ziemskiego w Łańcucie

zaprasza P. T. Członków na

**Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie**

[które odbędzie się

w sobotę, dnia 11 listopada 1911 o godz 12 w południe we własnym domu w Łańcucie z tem, że w razie braku kompletu potrzebnego do uchwalenia zmiany statutu odbędzie się w tym samym dniu o godzinie 2 po południu powtórne Walne Zgromadzenie, które już bez względu na ilość zebranych Członków prawomocnie uchwalić będzie mogło wszelkie zmiany statutowe.

**Porządek dzienny:**

1. Sprawa przeistoczenia Towarzystwa ze Stowarzyszenia udziałowego na Towarzystwo akcyjne.
2. Zmiana statutu.

**Rada Nadzorcza Galicyjskiego Banku Ziemskiego w Łańcucie**

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

Prezes:

**Dr. Jan Hupka.**

Sekretarz:

**Dr. Henryk Kopecki.****„Osobliwości świata widzialnego i niewidzialnego“**

napiisał profesor uniwersytetu dr. M. Perty. Treść: Sympatya i antypatya. Artystka prześladowana z za grobu. Chłopiec który czuje nieprzywykły wstręt do pieniędzy. Cały świat olbrzymim szpitalem. Dostojstwo Duchowe. Czytanie w sumieniach ludzkich. Lunatycy. Dama która słyszy i widzi sercem. Działania magiczne. Fizyologiczne cudo. Elektryczna pani. Elektryczne dziecko. Halucynacje narodowe. Ludzie jako bańki mydlane. Brak zatrudnienia skraca życie. Ludzie którzy bardzo długo żyją. Ludzie którzy nie jedzą i nigdy nie śpią. Ludzie którzy przechodzą przez zamknięte drzwi i przez ściany. Ludzie którzy liżą mury i połykają kamienie. Ludzie którzy umierają z przyjemnością. Ludzie którzy zabijają wzrokiem. Pachnący ludzie. Mania samobójcza dziewcząt. Mazzini o ideałach. Mowa powszechna. Muzyka w głowie umierającego dziecka. Osobliwa muzyka na ostatnie urodziny poety. Osobliwy śpiew przy śmierci szlachetnej ziemianki. Paniątka zbudzona z letargu. Pręt do poszukiwania podziemnych wód i pokładów metalowych. Przepowiednie i przeznaczenie. Sen. Skutki imaginacji. Słupy profesor wykładający optykę i objaśnia w nocy stan gwiazd na niebie. Świat jest pełen cudów. Szczególna wrażliwość. Wzajemne oddziaływanie duszy i ciała. Zmysł centralny. Zjawiska u umierających. Zwłoki ludzkie które pachną i nie psują się. Z pamiętników sławnej artystki. Staruszek który robił sobie nadzieję, że będzie mógł żyć wiecznie. Serce nie służy, nie zna co to pany. Ostatni sen turysty. Wskrzeszenie umarłych. Królowie, którzy istnieją jeszcze tylko na tapetach. Hrabina która nie znosi widoku swoich dzieci. Ludzie którzy żyją samym zapachem. I t. d., i t. d.

Cena 2 kor., z przesyłką poczt. 2 kor. 10 hal., za zaliczką 2 kor. 60 hal. Do nabycia

w biurze **S. SOKOŁOWSKIEGO** we Lwowie, pasaż Hausmana 9**OGŁOSZENIE LICYTACYI.****Wiedeński Bank Związkowy**

Filia we Lwowie

**Oddział zastawniczy**

ulica Jagiellońska 1. 3,

podaje do powszechnej wiadomości, iż zastawy przyjęte w grudniu 1910, styczniu i lutym 1911 t. j. od Nr. 29617 do Nr. 32071 i od Nr. 1 do Nr. 5681 w dniu 6 listopada 1911 i w dniach następnym od godziny 9—3, przez publiczną licytację (w myśl § 19 i nast. regul. oddz. zast.) najwięcej dającym za gotówkę sprzedane zostaną.

UWAGA. W dniu licytacji prolongat nie przyjmujemy.

Lwów, dnia 6 października 1911.

Przedruku nie płacimy.

L. 74/911

**Ogłoszenie.**

Celem zabezpieczenia dostawy mięsa wołowego przedniego, chleba i legumin dla tutejszego Domu ubogich chrześcijan na rok 1912 odbędzie się dnia 14 listopada 1911 o godzinie 4 po południu w kancelaryi zarządu, ul. Wronowska 1. 2, licytacja na podstawie ostemplowanych ofert.

Warunki licytacyjne mogą przejrzeć interesowani w kancelaryi zarządu powyższego Domu ubogich.

Z Dyrekcji Domu ubogich.

Lwów, dnia 27 października 1911.

Wojciech Łukawski, dyrektor.

**„Meister der Farbe“**

oryginalne reprodukcje międzynarodowych malarzy

kompletne roczniki 1906, 1908, 1909

poleca

po wyjątkowo niskich cenach

ST. SOKOŁOWSKI Lwów, pasaż Hausmana.

**Obraz JANA MATEJKI****„BITWA POD GRUNWALDEM“**

Z okazji pięćsetletniej rocznicy Bitwy pod Grunwaldem wydało Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem wspaniałą reprodukcję kolorową z pamiątkowego dzieła Mistrza Jana Matejki „Bitwa pod Grunwaldem“.

Reprodukcja — wielkości 1 metr 6 ctm. na 45 ctm. — wykonana wedle oryginału ośmioma kolorami, jest wierną kopią obrazu a ostatnim wyrazem barwnej techniki reprodukcyjnej — nie zaś oleodrukiem.

Celem rozpowszechnienia tej wspaniałej wysoce artystycznej a przytem pamiątkowej reprodukcji, oznaczył Komitet cenę obrazu niezmiernie niską a mianowicie:

Za obraz (1 metr. 6 ctm. na 45 ctm.) Koron 15.—,

Za obraz w bardzo pięknej artystycznej oprawie (ramy, szkło i passepartout) kor. 40.—.

Zamówienia przyjmują: Zastępstwo sprzedaży na Galicyę i Bukowinę Biuro dzienników **ST. SOKOŁOWSKIEGO**, Lwów, pasaż Hausmana Nr. 9. nadto wszystkie Księgarnie, magazyny, handle papierów i obrazów.

Wysyłka za zaliczką pocztową lub za poprzednim nadesłaniem należności.

UWAGA: Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem jest nie tylko właścicielem oryginału obrazu Matejki ale także wyłącznego prawa reprodukcji. Wszelkie więc wydawnictwa jakieby się pojawiły lub pojawią będą sądownie ścigane.

# „WĘDROWIEC“

Dwutygodnik, będzie wychodzić każdego 5 i 20 w miesiącu.

**Lwów — Kraków — Warszawa**

pismo ilustrowane, poświęcone turystyce i sportowi w kraju i zagranicą.

## Redaguje Komitet.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT KŁOŚNIK JANUSZOWSKI, Lwów, ul. św. Zofii l. 40.

Redaktor działu turystycznego: ROMAN KORDYS, Lwów, ul. Lindego l. 10.

## Wydawca:

St. SOKOŁOWSKI, właściciel biura kolejowego i podróży we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Adres Wydawnictwa: Lwów, Pasaż Hausmana 9, Telefon 452.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: ADMINISTRACJA „WĘDROWCA“, Lwów, Pasaż Hausmana l. 9 oraz wszystkie księgarnie i Biura dzienników w kraju i zagranicą.

Na Królestwo i Cesarstwo skład główny: Księgarnia Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

## Warunki prenumeraty:

	W Galicji i Austr. Węgr. z przesyłką:	W Król. i Cesarstwie.	W Niemczech.	We Francji.	W Ameryce.
Rocznie . . . . .	Kor. 24.—	Rb. 12.—	Marek 24.—	Frk. 24.—	Dol. 12
Półrocznie . . . . .	„ 12.—	„ 6.—	„ 12.—	„ 12.—	„ 6
Kwartalnie . . . . .	„ 6.—	„ 3.—	„ 6.—	„ 6.—	„ 3
Zeszyt pojedynczy . . . . .	„ 1-20	„ 0-60 kop.	„ 1-20	„ 1-20	„ 1/2

Dla Abonentów „Tygodnika Ilustrowanego“ cena prenumeraty zniżona na 18 K. rocznie.

## DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

**Miód! Miód! to zdrowie.** Świeży, lipcowy, kuracyjny, gęsty lub gęsto płynna patoka, rarytas miódoborów 5 klg. 8.50 hal. franco. Korzeniowski, em. naucez. Iwaneczany.

**Sprzedam** książkę: „Kobieta lekarką domową“ oraz wózek dziecięcy na gumach. Łyczakowska 39, drzwi 9.

Lwów, ul. Hetmańska 4.  
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski  
**JULIANA DĄBROWSKIEGO**  
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.  
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencję.

Ogłasza się, że Tow. „Kadima“ w Drohobyczu, z powodu braku członków przestało istnieć.

Salomon Lichtenstein  
b. przewodniczący.

## Kuryer Kolejowy

ważny od 1 maja 1911.

Do nabycia we wszystkich trafikach, oraz w biurze dzienników Stan. Sokołowskiego Lwów, pasaż Hausmana.

## Ogłoszenie licytacji.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny

# BANK HIPOTECZNY we Lwowie

podaje do powszechnej wiadomości, że zastawione

## w Kasie Zaliczkowej

od 1 lipca do 31 grudnia 1910 od Nr. 25.547 do 43.323 kosztowności oraz od 3 stycznia 1910 do 31 grudnia 1910 od Nr. 1.170 do 4.999 papiery wartościowe

nieprolongowane lub niewykupione będą

## w dniu 20 listopada 1911

o godzinie 9-tej przed południem

w obec c. k. Notaryusza

przez publiczną licytację najwięcej ofiarującemu za gotowiznę sprzedane.

Licytacja odbędzie się w lokalnościach gmachu Banku hipotecznego, plac Halicki Nr. 15.

UWAGA. Tylko do dnia poprzedzającego licytację mogą być przeznaczone do sprzedaży zastawy wykupione lub odnośne zaliczki prolongowane.

## Dyrekcya.

## Komplety

# „Bluszczu“

z I. kwartału 1911

są do nabycia

w Głównej Ekspedycji Lwów, pasaż Hausmana l. 9.

Łączna dotychczasowa produkcja 800.000 koni par.

# R. WOLF

Magdeburg-Buckau.

Filia Wiedeń III. Heumarkt 21.

Zastępcy: Chylewski & Wójcicki, Sp. Kom. Lwów, Pasaż Hausmana 8.



Patent

## Parowe-Lokomobile

z precyzyjnym sterowaniem bez wentyli.

Oryginalna budowa Wolfa. — O sile 10—800 koni par.

Maszyny najlepszego wykonania o najoszczędniejszej pracy

dla przemysłu i gospodarstwa.

Łączna dotychczasowa produkcja 72.000 koni par.

## Otrzymałem

świeży transport

## HERBATY CHIŃSKIEJ

Znakomita w smaku i aromatyczna

herbata Congo . . . . .	kor. 3-20
„ Souchong . . . . .	„ 4—
„ Souchong zbiór majowy . . . . .	„ 6—
Kaysow . . . . .	„ 8—
Wysiewki z herbat . . . . .	„ 3-60
Wysiewki z najlepszych herbat . . . . .	„ 3-20

za pół kilograma.

Handel herbaty i kawy

## EDMUNDA RIEDLA we Lwowie

ul. Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

## „OSTATNI HAMLET“

szkie powieściowy, oraz 5 innych obszernych nowel

## ARTURA SCHRÖDERA

znanego zaszczytnie krytyka i nowelisty wyszły nakładem księgarni

ZIENKOWICZA i CHECIŃSKIEGO (Lwów, ul. Teatralna 1).

Cena 5 koron — stron 380.

„Ostatniemu Hamletowi“ przyznała krytyka niepospolite zalety artystyczne, wytworny język, fabułę niezmiernie interesującą, żywą, świetną obserwację, plastykę i t. d.